WTOREK |22|07|2025|

DZIENNIK ELBLĄSKI

24 LATA

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

BEZGORSETU NIERUCHOMOŚCI

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 112 (21482)

RODZINNY PIKNIK LOTNICZY W GRYŹLINACH JEST JUŻ JEDNYM Z FLAGOWYCH PRODUKTÓW TURYSTYCZNYCH WARMII, MAZUR I POWIŚLA.

Fot. Zbigniew Woźniak

PODNIEBNE AKROBACJE ZAPIERAŁY DECH W PIERSIACH

ISSN 0137-9127

JA, ŻOŁNIERZ WOJSKA POLSKIEGO, PRZYSIĘGAM! \4

BEZ GORSETU, ALE W HABICIE \8

ZAZDROŚCIĆ INNYM SZCZĘŚCIA TO SZALEŃSTWO \9

W LEŚNICZÓWCE PRANIE WRĘCZONO ORFEUSZE \10

MISTRZOWIE OLIMPIJSCY POKONANI \16

PROMOCJA

eprasa.pl 108aa96e4f

MONITORING NIEDŹWIEDZI TO KWESTIA PARU TYGODNI

W SIERPNIU NIEDŹWIEDZIE Z GMINY CISNA POWINNY MIEĆ ZAŁOŻONE OBROŻE POZWALAJĄCE NA ICH MONITORING — ZAPOWIEDZIAŁ WCZORAJ WICEMINISTER KLIMATU I ŚRODOWISKA MIKOŁAJ DOROŻAŁA. JAK DODAŁ, JEST TO KWESTIA PARU TYGODNI.

Mikołaj Dorożała podczas konferencji prasowej został zapytany o kwestię niedźwiedzi z gminy Cisna. Zgodę na ich odstrzał wydała Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, lecz na wniosek wójta gminy została ona wycofana. Resort klimatu zapowiadał, że niedźwiedzie zostaną objęte monitoringiem.

Wiceminister podkreślił, że jednocześnie prowadzone będą szkolenia, jak monitorować i śledzić niedźwiedzie, dopóki nie zaczną hibernować. Zapewnił, że policja ma zwiększyć liczbę patroli na miejscu, zostaną stworzone specjalne dyżury, a eksperci z Tatrzańskiego Parku Narodowego przeszkolą pracowników Lasów Państwowych w okolicznych nadleśnictwach.

— Ekipa z Tatrzańskiego Parku Narodowego jedzie w sierpniu na miejsce. Oni potrzebują tam trochę pochodzić, żeby te misie znaleźć i zidentyfikować. Ale sierpień jest tym miesiącem, kiedy to się powinno zadziać (założenie niedźwiedziom obroży – PAP); pewnie to chwila, pewnie parę tygodni — mówił wiceminister.

Zapewnił też, że zabezpieczone jest finansowanie na program, zakładający m.in. kampanię edukacyjną oraz wsparcie na zabezpieczenie składowisk odpadów, które przyciągają niedźwiedzie. Program ma ruszyć na wiosnę przyszłego roku.

— Nie będzie odstrzału – to jest najważniejsza decyzja — podkreślił wiceminister.

Fot. wikipedia/Fot. Carl Chapman

Zgodę na odstrzał trzech niedźwiedzi Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska wydała 7 lipca br. Decyzja została podjęta na wniosek wójta Cisnej. Wtedy jej wydanie argumentowano niepowodzeniem dotychczasowych prób odstraszania i odławiania niedźwiedzi, które wielokrotnie podchodziły do ludzkich siedzib i korzystały z dostępnych tam źródeł pokarmu.

Decyzji sprzeciwili się aktywiści, m.in. z „Inicjatywy Dzikie Karpaty", którzy 9 lipca przez kilka godzin protestowali w urzędzie gminy Cisna. 11 lipca Dorożała zaproponował, by niedźwiedzie przenieść do Tatrzańskiego Parku Narodowego, co zostało skrytykowane m.in. przez członka Państwowej Rady Ochrony Przyrody dr. Roberta Maślaka. Ostatecznie zdecydowano o prowadzeniu monitoringu tych osobników i wniosek o odstrzał został wycofany.

Niedźwiedź brunatny jest pod ochroną, jednocześnie należy do gatunków zwierząt najbardziej niebezpiecznych dla człowieka. Jak informuje GDOŚ, na Podkarpaciu w 2023 roku odnotowano dwa ataki niedźwiedzi na ludzi, a w 2025 roku – jeden taki przypadek. Najczęściej do takiej sytuacji dochodzi na terenach leśnych, gdy człowiek zaskoczy niedźwiedzia lub znajdzie się zbyt blisko gawry.

PAP

PAPIEŻ PRZESTRZEGŁ PRZED PRZYMUSOWYM PRZESIEDLANIEM

Papież Leon XIV przestrzegł we wczorajszej rozmowie telefonicznej z prezydentem Autonomii Palestyńskiej Mahmudem Abbasem przed przymusowymi przesiedleniami oraz masowym i niekontrolowanym użyciem siły w Strefie Gazy — wynika z oświadczenia służb prasowych Watykanu, cytowanego przez agencję Reutera.

Podczas rozmowy z Abbasem Leon XIV ponowił apel o pełne przestrzeganie międzynarodowego prawa humanitarnego, podkreślając obowiązek ochrony ludności cywilnej i miejsc świętych oraz zakaz stosowania przemocy na masową skalę i przymusowego wysiedlania ludności.

Papież wyraził w niedzielę „głęboki smutek" z powodu niedawnego izraelskiego ataku na jedyną katolicką parafię w Strefie Gazy i wezwał do „natychmiastowego zaprzestania barbarzyństwa" w palestyńskiej enklawie. Leon XIV podkreślił, że atak na kościół „był jednym z nieustannych uderzeń w ludność cywilną i miejsca kultu w Strefie Gazy" - przekazał portal Vaticannews.

W piątek papież przeprowadził rozmowę telefoniczną z premierem Izraela Benjaminem Netanjahu. Według serwisu Vaticannews Leon XIV po raz kolejny zaapelował o przystąpienie do rozmów pokojowych dotyczących Strefy Gazy i podkreślił potrzebę ochrony miejsc kultu.

W ataku na kościół w Gazie, dokonanym 17 lipca, zginęły trzy osoby, a co najmniej 10 zostało rannych. Premier Izraela, a także dowództwo sił zbrojnych przekazali, że do ostrzału doszło omyłkowo. Zapewniono, że wszczęto w tej sprawie postępowanie wyjaśniające.

PAP

REKLAMA

OBWIESZCZENIE O WYDANIU DECYZJI
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2024 r., poz.572), art. 11f ust.3 i 4, ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych z dnia 10 kwietnia 2003 r. tekst jednolity (Dz.U. z 2024 r., poz.311) zawiadamia się, że w dniu 15 lipca 2025 r. została wydana **decyzja** Nr **Sta/83/2025** w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pod nazwą :
„Rozbudowa z przebudową drogi gminnej dla zadania: „budowa ulicy Jasnej w Stawigudzie".
Inwestycja realizowana będzie na działkach:

- **działki w liniach rozgraniczających teren inwestycji:** obręb 0012 Stawiguda, gmina Stawiguda, działki o nr geod.: 27/17, 27/18, 27/2, 27/19, 28/7, 27/20, 29/19, 29/21, 291/8, 291/11
- **działki do ograniczonego korzystania ze względu na budowę/przebudowę zjazdów, przebudowę innych dróg publicznych, budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu, budowę i przebudowę urządzeń melioracji wodnych szczegółowych, rozbiórkę sieci uzbrojenia terenu w związku z art. 11f, ust. 1, pkt 8 lit. c,e,f,g,h: obręb 0012 Stawiguda, gmina Stawiguda, działki o nr geod.:** 291/11, 291/8, 29/21
- **działki według projektu podziału i katastru nieruchomości, które przejmowane są w całości- przez gminę Stawiguda** obręb 0012 Stawiguda, gmina Stawiguda, działki o nr geod.: 27/18, 27/19, 27/20
- **działki zajęte na podstawie oświadczenia o prawie do dysponowania nieruchomościami na cele budowlane (PB-5)** obręb 0012 Stawiguda, gmina Stawiguda, działki o nr geod.: 27/17

W związku z powyższym informuje się, że strony mogą się zapoznać z treścią decyzji w pok. 226, II piętro, w siedzibie Starostwa Powiatowego w Olsztynie, Plac Bema 5.
Od decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Warmińsko-Mazurskiego za pośrednictwem Starosty Powiatu Olsztyńskiego, w terminie 14 dni, licząc od daty podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości.

64925otbr-a-M

POLSKI ASTRONAUTA WRÓCI DO POLSKI W CZWARTEK

Do zobaczenia w Polce w czwartek! — napisał wczoraj w serwisach społecznościowych Sławosz Uznański-Wiśniewski. Polski astronauta przechodzi w Kolonii rehabilitację po 20-dniowym pobycie w kosmosie w ramach misji IGNIS. „Dziękujemy przyjaciołom i najbliższym, którzy przyjechali do Kolonii. I Wam za wiadomości i każde dobre słowo. Te ostatnie tygodnie to Wasza historia" — napisał w sieci w poście ilustrowanym zdjęciami fotoreportera PAP Leszka Szymańskiego.

I dodał: „Misja trwa - @aleksandrakwisniewska (Aleksandra Uznańska-Wiśniewska, żona astronauty i posłanka KO - przyp. PAP) wraca dziś na posiedzenie Sejmu, a ja adaptuję się z powrotem do Ziemi pod okiem ekspertów ESA". „Do zobaczenia w Polsce w czwartek!" — zapowiedział.

Po powrocie z orbity Uznański-Wiśniewski trafił 16 lipca do Kolonii, gdzie mieści się siedziba Europejskiego Centrum Astronautów ESA. Tam, w ośrodku Niemieckiego Centrum Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (DLR) „Envihab", przechodzi rehabilitację, a zespół medycyny kosmicznej ESA monitoruje jego stan zdrowia i kondycję.

Fot. PAP

15 lipca członkowie misji Ax-4 – Polak Sławosz Uznański-Wiśniewski, Amerykanka Peggy Whitson, Węgier Tibor Kapu oraz indyjski pilot Shubhanshu Shukla – wrócili na Ziemię po pobycie na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (ISS). Kapsuła Dragon Grace, którą przylecieli, wodowała w Pacyfiku w pobliżu San Diego w Kalifornii (USA). Załoga Ax-4 spędziła na stacji 18 dni, a w kosmosie w sumie 20 dni (łącznie z podróżą na i z ISS). Uznański-Wiśniewski, jak zapowiedział po przylocie do Europy, w Polsce spędzi ok. tygodnia, a później poleci do Stanów Zjednoczonych. **PAP**

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7B
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Michał Podolak,
Igor Hrywna,
Barbara Barczuk

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk **wydawca@gazetaolsztynska.pl**
Zuzanna Leszczyńska
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7B
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7B
tel. 502 499 539

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 108aa96e4f

RADNY PIS PODWAŻA PRZETARG

– POSTĘPOWANIE PRZETARGOWE W SPRAWIE BUDOWY ULICY NOWOBAŁTYCKIEJ W OLSZTYNIE BUDZI POWAŻNE OBAWY – TWIERDZI RADNY PIS ADAM ANDRASZ. W TEN SPOSÓB ODNIÓSŁ SIĘ DO ZŁOŻONYCH WŁAŚNIE OFERT NA REALIZACJĘ TEJ WAŻNEJ DLA STOLICY WARMII I MAZUR INWESTYCJI.

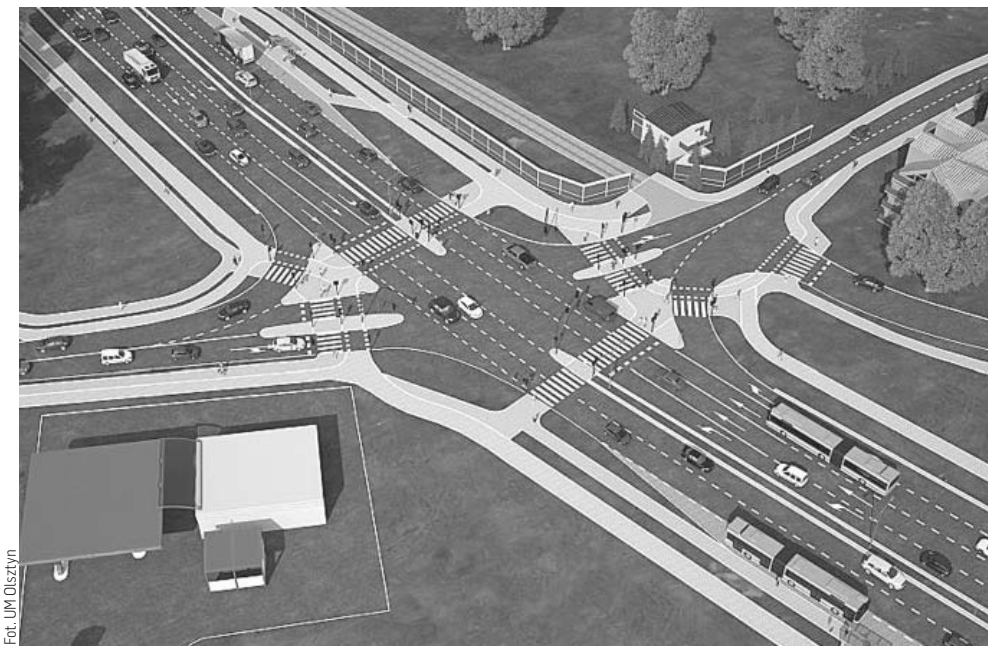
Fot. UM Olsztyn

Wizualizacja mającej powstać ul. Nowobałtyckiej

Przypomnijmy: ulica Nowobałtycka będzie miała około 5 kilometrów długości. Zakres prac jest bardzo duży. Obejmuje on choćby budowę wiaduktu drogowego nad linią kolejową oraz podziemnego przejścia w ciągu ul. Kanarkowej. Inwestycja oznacza również ustawienie akustycznych ekranów. Pojawi się także zupełna nowość drogowa w Olsztynie. To przeciwolśnieniowe ekrany, czyli specjalne urządzenia, które służą do ograniczania negatywnych skutków odbijania się słonecznego światła. Przy okazji budowy ul. Nowobałtyckiej powstaną m.in. ścieżki rowerowe, nowe skrzyżowania, zatoki autobusowe, sygnalizacje świetlne, a nawet miejsca kontroli pojazdów dla policji i innych służb.

To wiemy!

Na planowaną od dawna ul. Nowobałtycką czekają kierowcy, którzy korzystają z ul. Bałtyckiej. Jest ona dwupasmowa tylko na odcinku od ronda OKS do okolic skrzyżowania z ul. Rybaki. Nowy przebieg drogi wojewódzkiej nr 527 ma znacząco wpłynąć na miasto i jego obszar funkcjonalny także ze względu na wyprowadzenie lokalnego i ponadlokalnego ruchu w kierunku węzła obwodnicy miasta Olsztyn-Południe, który usprawnia dojazd do drogi ekspresowej S7. Miastu potrzebna jest więc nowa ulica, która ma biec równolegle do ul. Bałtyckiej, po drugiej stronie torów. Będzie to swego rodzaju zachodnia obwodnica Olsztyna.

Wartość inwestycji szacowana jest na około 240 milionów złotych, z czego dofinansowanie wyniesie 176 milionów złotych. 15 lipca minął termin składania ofert przez firmy zainteresowane tym zleceniem. Na budowę ulicy Nowobałtyckiej w Olsztynie wpłynęło aż dziesięć ofert od firm z Polski i zagranicy.

Najniższą cenę zaproponowała firma Budimex Budownictwo z Warszawy – 184 miliony 310 tys. zł. Nieco droższa była oferta spółki Mirbud ze Skierniewic, która opiewała na 188 milionów 740 tys. zł. Firma INTOP z Warszawy zaproponowała wykonanie inwestycji za 199 milionów 568 tys. zł, a konsorcjum firm Aldesa z Warszawy i Madrytu – za 196 milionów 94 tys. zł. Mostostal Warszawa wycenił swoje prace na ponad 206 milionów 659 tysięcy złotych, natomiast Trakcja S.A., również z Warszawy, zaproponowała cenę 208 milionów 975 tys. zł. Miasto planuje przeznaczyć na realizację tego zadania 259 milionów 896 tysięcy złotych, co oznacza, że większość złożonych propozycji mieści się w planowanym budżecie.

Radny pyta

Teraz warunki przetargu na tę inwestycję kwestionuje radny PiS Adam Andrasz. — Skopiowano specyfikację techniczną z innych inwestycji np. z przebudowy drogi wojewódzkiej koło Gołdapi, z drogi krajowej nr 51. Dokumenty z tymi tytułami, odnoszącymi się do innych dróg, zostały dopuszczone do przetargu. Opublikowano specyfikację dot. elementów, które w ogóle nie będą wykonywane w ramach Nowobałtyckiej. Natomiast zabrakło kilkunastu specyfikacji, które dotyczyłyby elementów, które będą wykonywane w ramach tej inwestycji — stwierdził radny Andrasz.

Jego zdaniem, w dokumentacji pominięto elementy o wartości kilkuset tysięcy złotych. Jako przykład podaje poręcz o długości 2,5 kilometra. Są też rozbieżności w ilości robót w obrębie wiaduktu, które są szacowane na około 250 tysięcy złotych.

— Około 200 z 800 pytań, które zadały firmy na etapie przetargu, dotyczyło właśnie niejasności co do ilości prac i elementów do wykonania. Jeżeli firmy nie wiedzą, co jest do zrobienia i w jakiej ilości, to jak mają precyzyjnie oszacować koszty budowy Nowobałtyckiej? — pyta radny PiS.

Rzecznik odpowiada

Patryk Pulikowski, rzecznik ratusza, zwraca uwagę, że przy tak dużej inwestycji nie jest niczym zaskakującym, iż wykonawcy zadawali wiele pytań, doprecyzowywali zapisy lub sugerowali zmiany przyjętych rozwiązań. — Potwierdzeniem dobrej jakości dokumentacji oraz odpowiedniego oszacowania wartości prac niech będzie fakt złożenia ofert przez 10 podmiotów, z czego aż osiem zaproponowało kwotę niższą, niż planowaliśmy przeznaczyć na realizację zadania — mówi Pulikowski. — Nie mamy wątpliwości, że oferenci dokładnie przeanalizowali dokumentację, otrzymali wyjaśnienia wszelkich wątpliwości i odpowiednio skalkulowali koszta. Jak w przypadku każdego zadania - nawet remontu mieszkania, nie wspominając o tak złożonym przedsięwzięciu, jak budowa niemal sześciokilometrowego odcinka drogi z całą niezbędną infrastrukturą - mogą zdarzyć się nieprzewidziane lub dodatkowo zlecone prace.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI
g.szydlowski@gazetaolsztynska.pl

GMINA NOWE MIASTO LUBAWSKIE ZMIENI NAZWĘ

To już przesądzone – od 1 stycznia 2026 roku gmina Nowe Miasto Lubawskie będzie nosić nazwę gmina Bratian. Opublikowany 14 lipca 2025 roku projekt rozporządzenia Rady Ministrów, przygotowany przez MSWiA, formalnie potwierdza decyzję, która dojrzewała w regionie od miesięcy.
W przeprowadzonych wcześniej konsultacjach społecznych aż 1407 osób opowiedziało się za zmianą nazwy gminy, przy 584 głosach sprzeciwu. Wyniki jasno pokazały, że lokalna społeczność chce jednoznacznego, niezależnego wizerunku. Za formalną uchwałą rady gminy opowiedziało się 11 radnych, trzech było przeciw, a jeden nie wziął udziału w głosowaniu.
Dokumentacja została przekazana do MSWiA i znalazła się wśród propozycji zmian terytorialnych, obok korekt granic czy nadania statusu miejskiego innym miejscowościom.
Bratian to obecnie największa i najdynamiczniej rozwijająca się miejscowość w granicach gminy. Ma też istotne znaczenie historyczne – to właśnie tutaj, w lipcu 1410 roku, odbyła się ostatnia narada wojsk krzyżackich przed bitwą pod Grunwaldem. Dawniej Bratian pełnił rolę lokalnego centrum administracyjnego. Dziś jego nazwa ma stać się wyrazistym znakiem tożsamości całej wspólnoty.
Dotychczasowa nazwa gminy często prowadziła do nieporozumień – wielu myliło gminę wiejską Nowe Miasto Lubawskie z samym miastem Nowe Miasto Lubawskie, będącym odrębną jednostką samorządową. Zmiana ma jednoznacznie rozgraniczyć te dwa podmioty.
Zmiana nazwy pociąga za sobą określone konsekwencje techniczne: konieczna będzie wymiana pieczęci, tablic informacyjnych, szyldów instytucji i aktualizacja dokumentów urzędowych.
Dla mieszkańców jednak nie oznacza to żadnych dodatkowych obowiązków – dowody osobiste, prawa jazdy czy paszporty zachowają ważność.

– To decyzja na pokolenia – podkreśla wójt Tomasz Waruszewski. – Chcemy, by nasza gmina była jednoznacznie identyfikowana, a nie mylona z miastem, i miała swoją własną, dumną nazwę – zaznacza.

AL

eprasa.pl 108aa96e4f

JA, ŻOŁNIERZ WOJSKA POLSKIEGO, PRZYSIĘGAM!

NIEMAL STU OCHOTNIKÓW WYPOWIEDZIAŁO W SOBOTĘ W GIŻYCKU SŁOWA PRZYSIĘGI WOJSKOWEJ, DOŁĄCZAJĄC W TEN SPOSÓB DO 4 WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ BRYGADY OBRONY TERYTORIALNEJ. WIĘKSZOŚĆ NOWYCH TERYTORIALSÓW TO UCZNIOWIE I STUDENCI, KTÓRZY SZESNAŚCIE DNI WAKACJI SPĘDZILI, UCZĄC SIĘ PODSTAW ŻOŁNIERSKIEGO RZEMIOSŁA.

Fot. 4W-MBOT

Mieszkańcy naszego regionu przekonali się już, że w sytuacjach kryzysowych mogą liczyć na terytorialsów

Przysięga stanowiła zwieńczenie pierwszych tego lata „Wakacji z WOT" w 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygadzie Obrony Terytorialnej. To szesnastodniowe szkolenie podstawowe, organizowane podczas letniej przerwy w nauce, by mogli z niego skorzystać uczniowie i studenci.

To fajne przeżycie

— Każdy powinien spróbować, jeżeli ma okazję. To jest to naprawdę fajne przeżycie i naprawdę bardzo fajne wspomnienia — mówi szeregowy Dawid, jeden z 95 terytorialsów, którzy w sobotę w Giżycku wypowiedzieli słowa przysięgi wojskowej.

Z miejsc dla publiczności Dawida obserwowali jego rodzice. — Ja sam przesłużyłem 18 lat w wojsku, już jestem na emeryturze, ale fajnie było zobaczyć to jeszcze raz, przeżyć. No i w sumie, jakbym widział siebie, nie? — opowiada ojciec, Robert. Jedną z przyczyn, dla których Dawid zdecydował się na udział w „Wakacjach z WOT", był właśnie fakt, że noszenie munduru to dla niego rodzinna tradycja. — Rodzina „służbowa", że tak powiem — wyjaśnia Joanna, mama młodego terytorialsa, funkcjonariuszka służby celno-skarbowej. — Ogromne emocje, bardzo duże przeżycie, oczywiście łezka się w oku zakręciła, dla nas jest to bardzo duże wydarzenie.

16 ważnych dni

95 nowych terytorialsów dołączy do pododdziałów 4W-MBOT w Giżycku, Morągu, Braniewie, Ełku i Olsztynie. Podczas szesnastu dni szkolenia, poprzedzających przysięgę, zdobyli podstawową wiedzę i umiejętności, pozwalające im rozpocząć służbę. Mają za sobą między innymi zajęcia z musztry, strzelania, terenoznawstwa, medycyny pola walki. — Uważam, że w obecnych czasach każdy obywatel powinien przejść takie szkolenie i stać się częścią systemu odporności państwa — przekonuje szeregowy Wiesław, który „szesnastkę" ukończył z najlepszym wynikiem. W „cywilu" to pracownik branży bankowej, który wcześniej ukończył podyplomowe studia z bezpieczeństwa, a teraz zdecydował się dołączyć do Wojsk Obrony Terytorialnej. Tu będzie mógł pogłębiać swoją wojskową wiedzę, nie rezygnując z dotychczasowej pracy.

> — KAŻDY POWINIEN SPRÓBOWAĆ, JEŻELI MA OKAZJĘ. TO JEST TO NAPRAWDĘ FAJNE PRZEŻYCIE I NAPRAWDĘ BARDZO FAJNE WSPOMNIENIA — MÓWI SZEREGOWY DAWID, JEDEN Z 95 TERYTORIALSÓW, KTÓRZY W SOBOTĘ W GIŻYCKU WYPOWIEDZIELI SŁOWA PRZYSIĘGI WOJSKOWEJ.

Przynajmniej raz w miesiącu, każdy żołnierz pełniący terytorialną służbę wojskową, musi przejść dwudniowe szkolenie rotacyjne. Raz w roku - trwające dwa tygodnie szkolenie zintegrowane. Żołnierze WOT przez cały czas pozostają też w gotowości, by stawić się w jednostce, jeśli zajdzie taka potrzeba. Na przykład, kiedy trzeba wesprzeć inne służby w walce ze skutkami klęsk żywiołowych.

To licząca się siła

— Działalność Wojsk Obrony Terytorialnej to nie tylko zwiększanie zdolności bojowych. To także codzienna służba na rzecz lokalnej społeczności. Mieszkańcy Warmii i Mazur przekonali się już, że w sytuacjach kryzysowych mogą liczyć na żołnierzy brygady – mówił podczas przysięgi płk Jarosław Kowalski, dowódca 4W-MBOT. A to licząca się siła: czwarta brygada jest najliczniejszą z brygad WOT, ma ponad trzy i pół tysiąca żołnierzy. Kolejni dołączą wkrótce, bo 25 lipca rozpoczną się drugie tego lata „Wakacje z WOT" w województwie warmińsko-mazurskim. Tym razem – w Braniewie.

ŹRÓDŁO: ZESPÓŁ PRASOWY 4W-MBOT, RED.

RENOWACJA KOLEJNEJ ŚCIANY GMACHU DAWNEJ REJENCJI

Do końca lipca potrwa renowacja kolejnej ściany zabytkowego gmachu dawnej rejencji w Olsztynie. W budynku mieści się teraz sąd administracyjny i urząd marszałkowski.

Sebastian Woźniak w biura prasowego marszałka poinformował, że wykonywane prace kosztować będą 750 tys. zł. Prowadzone są na ścianie gmachu od strony ul. Reja.

— Prace te służą oczyszczeniu elewacji, naprawiane są ubytki w spoinach, cokołach, montowane są zabezpieczenia przed ptakami — przypomniał. Gmach, w którym prowadzone są prace jest największym i zarazem najbardziej okazałym zabytkowym urzędem w regionie. W czasach Prus Wschodnich w budynku mieściła się tzw. siedziba rejencji, czyli najważniejszy urząd administracyjny. W okresie II wojny światowej część pomieszczeń zajmowało Gestapo. Po wojnie budynek został przejęty przez Polskie Koleje Państwowe, które użytkowały go do 2004 roku. Dziś budynek dzielą między siebie sąd administracyjny i urząd marszałkowski. Ponieważ budynek jest bardzo duży, od kilku lat - co roku naprawiana jest inna jego ściana. W poprzednich latach wyremontowano i zakonserwowano ściany od strony ul. Piłsudskiego i Kościuszki. **PAP**

eprasa.pl 108aa96e4f

PODNIEBNE AKROBACJE ZAPIERAŁY DECH W PIERSIACH

RODZINNY PIKNIK LOTNICZY W GRYŹLINACH JEST JUŻ JEDNYM Z FLAGOWYCH PRODUKTÓW TURYSTYCZNYCH WARMII I MAZUR, USTĘPUJĄC PIERWSZEŃSTWA TYLKO INSCENIZACJI BITWY GRUNWALDZKIEJ. W TYM ROKU ODBYŁA SIĘ JUŻ XI EDYCJA TEGO WYDARZENIA. TRWAŁA DWA DNI. ORGANIZATORAMI BYŁ M.IN. POWIAT OLSZTYŃSKI I GMINA STAWIGUDA. NOWOŚCIĄ TEGOROCZNEJ EDYCJI PIKNIKU BYŁ BLOK POKAZÓW „SIŁA KOBIECYCH SKRZYDEŁ", GDZIE WYSTĄPIŁY WYŁĄCZNIE PILOTKI.

Fot. Zbigniew Woźniak

To było magiczne widowisko — mówili widzowie

W powietrzu można było zobaczyć: Norberta Kasperka – mistrza ekstremalnych akrobacji, Jurgisa Kairysa – legendę litewskiego lotnictwa, Artura Kielaka – najlepszego polskiego pilota akrobacyjnego, tym razem w premierowym Gamebird GB1. Nie zabrakło także widowiskowej formacji ANBO z Litwy, której - jak zapowiadali organizatorzy imprezy - „podniebna synchronizacja zapiera dech w piersiach". I litewscy piloci potwierdzili to. W niedzielę na niebie pojawili się około godz. 14. W skład formacji wchodziły trzy samoloty. — Ich podniebne akrobacje zapierały dech w piersiach, wydawało się, że to wszystko działo się wbrew prawom fizyki — komentowała na bieżąco występ Litwinów Katarzyna Pepłowska z Olsztyna, która do Gryźlin przyjechała dodatkowym kursem pociągu uruchomionym na czas trwania Pikniku. — Jestem pod wrażeniem umiejętności tych pilotów, tym bardziej że ogromnego kunsztu wymaga synchronizacja lotu trzech maszyn.

— Będzie dużo przeciążeń, będzie dużo akrobacji na małej wysokości — zapowiadał swój występ Artuk Kielak.

Również w tym przypadku wiele jego akrobacji zapierało dech w piersiach.

Nowością tegorocznej edycji Pikniku był blok pokazów „Siła Kobiecych Skrzydeł", gdzie wystąpiły wyłącznie pilotki. — Kobiety, które łamią stereotypy i udowadniają, że niebo nie zna granic – ani uprzedzeń - opisywali ich występ organizatorzy Pikniku w Gryźlinach. W tym gronie znalazła się m.in.: Anna Poręba (PZL 104 Wilga), Majka Kizinkiewicz (3Xtrim), Anna Maria Mbayo (SD4 Viper), Anna Huppert (PA38) i Maria Muś (BO105 Bolkow).

W bloku „Siła kobiecych skrzydeł" można było podziwiać także utalentowaną Wiktorię Kozioł, na co dzień studentkę Politechniki Rzeszowskiej.

Największą furorę zrobiły sobotnie nocne pokazy akrobacji. — To było magiczne widowisko, które połączyło w jeden spektakl światło, muzykę i zapierające dech akrobacje w powietrzu — podkreślał Zenon Wasilewski z Działdowa.

Andrzej Abako, starosta olsztyński, podkreśla, że Rodzinny Piknik Lotniczy w Gryźlinach to wydarzenie, które z roku na rok rośnie w siłę. — Gromadząc tysiące pasjonatów lotnictwa, rodziny i mieszkańców nie tylko naszej Warmii – mówi starosta Abako.- Specjalnie rodziny przyjechały z Anglii tylko na ten weekend, by być w Gryźlinach na naszym Rodzinnym Pikniku. To już świadczy o tym, że nasze wydarzenie jest już marką regionu Warmii i Mazur na naszym pikniku.

Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda, dodaje, że specyfika Rodzinnego Pikniku w Gryźlinach oddaje charakter samej gminy. — Każdy znalazł coś, co go interesowało. Były nie tylko atrakcje związane z awiacją. Piknik jest już zauważalny nie tylko w skali regionu, ale znacznie szerzej — stwierdził wójt Kontraktowicz. — Dziś nie wyobrażam sobie naszej gminy bez tej imprezy.

Rodzinny Piknik Lotniczy w Gryźlinach to nie tylko pokazy lotnicze. To także mnóstwo atrakcji naziemnych. Odwiedzający mogli zwiedzić stoisko ze sprzętem Wojska Polskiego, w tym czołgów i haubicy o zasięgu do 40 km. To także punkt Muzeum Sił Powietrznych z Dęblina. Zarząd Dróg Wojewódzkich przygotował specjalne gogle-symulatory, po założeniu których można było przekonać się, co widzi kierowca po alkoholu lub narkotykach. Ogromnym zainteresowaniem, wśród dzieci i dorosłych, cieszyła się stacja popularno-naukowej Kortosfery. Tam na żywo można było przeprowadzać m.in. eksperymenty naukowe.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI
g.szydlowski@gazetaolsztynska.pl

WSZYSTKO ZACZĘŁO SIĘ 181 LAT TEMU

Panie i panowie w strojach z epoki pojawili się na kolejnych Urodzinach Kanału Elbląskiego. Zapewne podobnie wyglądało to 181 lat temu, gdy uroczyście rozpoczęto budowę Kanału, wówczas zwanego Oberlandzkim. W Miłomłynie już po raz siódmy upamiętniony został początek budowy jednego z najważniejszych wodnych szlaków w Polsce. Kanał wiele lat czekał na budowę. Nad jego projektem zaczęto pracować w 1837. Pierwsza łopata „Oberlandischer Canal" została wbita 28 października 1844 r. właśnie w Miłomłynie. A zrobił to jego twórca Georg Jacob Steenke, który przyjął zlecenie Fryderyka Wilhelma IV, pragnącego połączyć szlakiem żeglownym Prusy Wschodnie z Bałtykiem. Zakończenie pierwszego etapu budowy kanału nastąpiło w roku 1860, a zakończenie całego przedsięwzięcia przypadło na rok 1881. Dziś to jedna ze sztandarowych atrakcji turystycznych naszego regionu. Eksperci wyliczyli, że inwestycja kosztowała równowartość 2,4 ton złota i była droższa niż budowa paryskiej wieży Eiffla. Choć kanał powstał, by spławiać nim towary, dziś służy wyłącznie turystyce i rekreacji. W Miłomłynie co roku obchodzone są Urodziny Kanału Elbląskiego, a wydarzeniu towarzyszy rekonstrukcja historyczna wydarzenia z 1844 roku. Pojawiają się damy w strojach z epoki i dżentelmeni w cylindrach. By przypomnieć, jak to niegdyś bywało. A przy okazji organizatorzy zapraszają do udziału w konkursie na najciekawszy historyczny strój. Jak na urodziny przystało był też urodzinowy tort i wspólne zdjęcie gości wydarzenia i mieszkańców z okazji 690-lecia Miłomłyna.

BCL

Fot. arch. UMiG Miłomłyn

eprasa.pl 108aa96e4f

INWESTYCJA W DZIECI TO INWESTYCJA W PRZYSZŁOŚĆ

JAK POGODZIĆ WIELOMILIONOWE INWESTYCJE Z CODZIENNYM FUNKCJONOWANIEM SZKÓŁ? CO ZMIENI BUDOWA ŻŁOBKA I JAK WSPIERAĆ NAUCZYCIELI, NIE MAJĄC WPŁYWU NA ICH WYNAGRODZENIA? ROZMAWIAMY Z JOANNĄ DOBROŃ, DYREKTOR CENTRUM USŁUG WSPÓLNYCH W NIDZICY.

fot. Zbigniew Woźniak

Joanna Dobroń - dyrektor Centrum Usług Wspólnych w Nidzicy

— Nagroda dla Gminy Nidzica w kategorii gmina nowoczesna w edukacji, wręczona podczas IX Kongresu Przyszłości, to również docenienie pracy Centrum Usług Wspólnych. Co dla pani, jako dyrektor tej jednostki, oznacza takie wyróżnienie?

— To ogromne wyróżnienie – i nie mówię tu wyłącznie o sobie, ale o całym zespole. To nagroda dla pracowników Centrum Usług Wspólnych w Nidzicy, ale także – co niezwykle ważne – dla wszystkich osób zaangażowanych w edukację w naszej gminie. Dyrektorzy szkół i przedszkoli, nauczyciele, pracownicy administracji i obsługi – wszyscy wspólnie tworzymy zgrany zespół i współpracujemy każdego dnia. Dzięki tej współpracy udało się zrealizować wiele ambitnych projektów, z których dziś możemy być dumni. Wierzę, że właśnie to – konsekwencja, zaangażowanie i codzienna praca na rzecz najmłodszych mieszkańców – zostało docenione. Podkreślę raz jeszcze - to wyróżnienie nie tylko dla mnie, ale dla nas wszystkich.

— Jakie inwestycje edukacyjne zrealizowane w ostatnich latach, i te które są jeszcze w toku, uważa pani za najważniejsze dla gminy?

— Najbardziej przełomową inwestycją, która dziś nabiera realnych kształtów, jest bez wątpienia budowa żłobka. Przez wiele lat było to marzenie mieszkańców i samorządu. Udało nam się pozyskać ogromne środki na ten cel, co umożliwiło rozpoczęcie prac. Wierzę, że powstanie żłobka będzie miało ogromny wpływ na życie wielu rodzin w Nidzicy. 72 miejsca opieki dla najmłodszych dzieci to nie tylko komfort dla rodziców, ale także realna możliwość powrotu do pracy dla młodych osób. Dodatkowo powstaną nowe miejsca zatrudnienia – m.in. dla opiekunów dziennych, kucharek, pań woźnych – w sumie dla 24 osób.

Na ukończeniu jest też kolejna duża inwestycja – sala gimnastyczna przy szkole podstawowej nr 1. To już druga w ostatnich latach – wcześniej oddaliśmy do użytku nowoczesną salę gimnastyczną przy szkole podstawowej nr 2. Przed nami kolejne wyzwania: planowana termomodernizacja placówek oświatowych, budowa obiektu lekkoatletycznego przy nidzickiej trójce oraz boiska z zadaszeniem przy szkole w Rączkach. Wszystkie te działania realizujemy wspólnie z Urzędem Miejskim w Nidzicy, przy wsparciu pana burmistrza, kierowników wydziałów oraz radnych rady miejskiej.

Równolegle prowadzimy wiele mniejszych, ale równie ważnych inwestycji – regularne remonty pracowni dydaktycznych, modernizacja sal, doposażenie w nowoczesne pomoce naukowe. Mamy już m.in. wyremontowane pracownie chemiczne, informatyczne, i przyrodnicze. To dla nas priorytet – bo szkoła musi się zmieniać, tak jak zmienia się świat. Inwestowanie w edukację to inwestowanie w przyszłość.

— Jak udaje się łączyć inwestowanie w infrastrukturę z dbałością o codzienne funkcjonowanie szkół i przedszkoli?

— To na pewno nie jest łatwe zadanie, ale – jak już wcześniej wspomniałam – mamy naprawdę świetny zespół i dzięki temu udaje nam się to wszystko dobrze zorganizować. Myślę, że do idei tych remontów i modernizacji przekonali się wszyscy – także pracownicy szkół i nauczyciele. Wspólnie planujemy działania tak, aby nawet podczas prac budowlanych czy modernizacyjnych placówki mogły w miarę normalnie funkcjonować. Ta nagroda, którą otrzymaliśmy, to dla mnie również forma uznania ze strony rodziców – oni widzą, jak zmieniają się nasze szkoły i przedszkola. I bardzo często są aktywnymi uczestnikami tych zmian. Nie ukrywam, że mamy z ich strony ogromne wsparcie – niejednokrotnie pomagają nam nawet przy konkretnych remontach, np. pojedynczych pracowni. To nie jest proste, ale dzięki dobrej współpracy, zrozumieniu i zaangażowaniu naprawdę wielu osób – jakoś nam się to wszystko udaje. I to chyba najlepszy dowód na to, że warto działać razem.

— Edukacja to nie tylko budynki – jak wspieracie nauczycieli, uczniów i rodziców na poziomie organizacyjnym i społecznym?

— To bardzo trudne pytanie, bo wsparcie nauczycieli, uczniów i rodziców to nieustanny proces, który wymaga ogromu pracy, cierpliwości i zaangażowania. Staramy się działać na wielu poziomach – przede wszystkim reagujemy na bieżąco, gdy pojawiają się jakiekolwiek trudności czy konflikty. Organizujemy szkolenia i warsztaty nie tylko dla nauczycieli i pracowników oświaty, ale również dla rodziców – bo to oni odgrywają ogromną rolę w całym systemie wychowawczym. Mamy dobrze wykształconą i zaangażowaną kadrę pedagogów i psychologów, którzy są dostępni i wspierają szkoły każdego dnia. Jeśli chodzi o nauczycieli, sytuacja jest bardziej złożona – wiele kwestii, takich jak system motywacyjny czy wysokość wynagrodzeń, zależy od decyzji centralnych, a nie samorządowych. Jako gmina mamy tu ograniczone możliwości.

> — TO OGROMNE WYRÓŻNIENIE – I NIE MÓWIĘ TU WYŁĄCZNIE O SOBIE, ALE O CAŁYM ZESPOLE. TO NAGRODA DLA PRACOWNIKÓW CENTRUM USŁUG WSPÓLNYCH W NIDZICY, ALE TAKŻE – CO NIEZWYKLE WAŻNE – DLA WSZYSTKICH OSÓB ZAANGAŻOWANYCH W EDUKACJĘ W NASZEJ GMINIE – MÓWI JOANNA DOBROŃ - DYREKTOR CENTRUM USŁUG WSPÓLNYCH W NIDZICY.

TAM, GDZIE MOŻEMY DZIAŁAĆ, STARAMY SIĘ TO ROBIĆ – ZARÓWNO POPRZEZ WSPARCIE W CODZIENNEJ PRACY, JAK I TWORZENIE MOŻLIWIE JAK NAJLEPSZYCH WARUNKÓW DO TEJ PRACY. WIERZĘ, ŻE ATMOSFERA, JAKĄ BUDUJEMY KAŻDEGO DNIA, MA ZNACZENIE.

Nawet jeśli nie możemy zmienić wszystkiego, staramy się nadrabiać to wsparciem, dostępnością i współpracą.

ZUZANNA LESZCZYŃSKA
z.leszczynska@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 108aa96e4f

MOJA MARIA Z MAGDALI

DZIŚ ŚWIĘTO ŚWIĘTEJ MARII MAGDALENY — A KTO UWAŻNIEJ OBEJRZY PODPIS POD NINIEJSZYM ARTYKUŁEM, TEN Z PEWNOŚCIĄ SKOJARZY DZISIEJSZE ŚWIĘTO Z MOIMI IMIENINAMI. TAK! ŚWIĘTUJĘ IMIENINY CO ROKU I Z PEWNOŚCIĄ CZYNIĘ TO MNIEJ Z POBUDEK PRZYZIEMNYCH, A ZDECYDOWANIE BARDZIEJ ZE WZGLĘDU NA SWOJĄ PATRONKĘ, KTÓRĄ WIELBIĘ BEZGRANICZNIE!

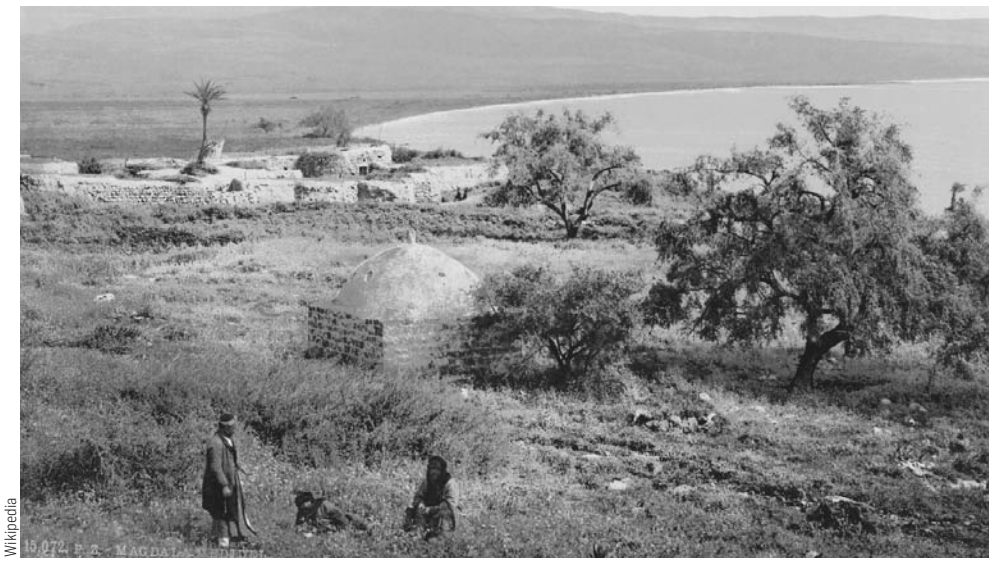

Wikipedia

Al-Majdal, wioska położona wśród ruin Magdali, rodzinnego miasta Marii Magdaleny. Zdjęcie z ok.1900 r.

Była jedną z najsłynniejszych uczennic Jezusa — i już sam ten fakt czyni Ją postacią wyjątkową w historii cywilizacji, nie tylko świata chrześcijańskiego — ale obiektywnie, tak w ogóle. W pismach gnostyckich jest przedstawiana jako najbliższa uczennica Jezusa, która w wyjątkowy sposób rozumiała jego nauki — co prowadziło do napięć z Piotrem, ale dzięki czemu do dziś jest czczona jako Apostołka Apostołów. To Ona, co poświadczają ewangeliści Marek i Jan, jako pierwsza zobaczyła zmartwychwstałego Chrystusa.

Zanim jednak doszło do tych wydarzeń, według Łukasza i Marka Jezus oczyścił ją z siedmiu demonów — co sugeruje, że prawdopodobnie uzdrowił ją z dolegliwości fizycznej, a nie, jak powszechnie uważano, uwolnił ją od złych duchów. Była jedną z kobiet, które towarzyszyły Jezusowi i pomagały Mu w Galilei i, jak potwierdzają wszystkie cztery kanoniczne Ewangelie, że była świadkiem ukrzyżowania i pochówku Jezusa. Jan Ewangelista odnotowuje dodatkowo, że stała pod krzyżem, w pobliżu Matki Boskiej oraz bliżej niezidentyfikowanego apostoła, którego Jezus kochał. I jak dla mnie najbardziej przejmująca historia — sprawdziwszy, gdzie Jezusa pochowano, z dwiema innymi kobietami udała się w poranek wielkanocny do grobu, by namaścić Jego zwłoki. Znajdując pusty grób, Maria pobiegła do uczniów. Wróciła z Piotrem, który, zdziwiony — po prostu sobie poszedł. To wtedy Zmartwychwstały ukazał się Marii i polecił Jej przekazać Apostołom, że wstępuje do Boga.

Kim była Maria z Magdali i dlaczego wciąż tak wielu chrześcijan (sic!) utożsamia Ją z biblijną jawnogrzesznicą?

Maria z Magdali

Czasami nazywana Marią z Magdali, najczęściej występuje jednak jako Maria Magdalena. Była postacią historyczną, prawdopodobnie pochodzącą z Magdali, czyli starożytnego miasta żydowskiego na zachodnim brzegu Jeziora Galilejskiego, 5 km na północ od Tyberiady, znanego wtedy głównie jako miasteczko rybackie — obecnie na tym obszarze rozciąga się izraelska gmina Migdal.

Ponieważ Maria była zdecydowanie najpopularniejszym żydowskim imieniem dla dziewcząt i kobiet w I wieku, autorzy ewangelii musieli nazwać Ją Magdaleną, dla odróżnienia od innych kobiet o imieniu Maria, które też podążały za Jezusem. Chociaż Ewangelia Marka, uważana przez uczonych za najwcześniejszą zachowaną ewangelię, nie wspomina o Marii Magdalenie aż do ukrzyżowania Jezusa, Ewangelia Łukasza zawiera krótkie podsumowanie jej roli podczas Jego posługi.

Apokryficzne pisma wczesnochrześcijańskie często przedstawiają Marię Magdalenę jako wybitną, duchowo wnikliwą postać, faworyzowaną przez Jezusa, kwestionującą tradycyjne patriarchalne normy. Teksty te zainspirowały współczesne reinterpretacje jej roli. W epoce patrystycznej Maria Magdalena była wspominana jedynie krótko przez wczesnych Ojców Kościoła, a jej wizerunek ewoluował od drugorzędnej postaci ewangelicznej do utożsamiania jej z innymi kobietami w Biblii. Ostatecznie w zachodnim chrześcijaństwie, głównie za sprawą wpływowego kazania papieża Grzegorza I z 591 roku, zaczęto postrzegać ją jako skruszoną prostytutkę, pomimo braku biblijnych podstaw dla takiego przedstawienia.

Z kolei wśród świeckich historyków powszechnie przyjmuje się, że Maria Magdalena, podobnie jak Jezus, była postacią historyczną. Niewiele wiadomo jednak o jej życiu, bo w przeciwieństwie do apostoła Pawła, Maria Magdalena nie pozostawiła po sobie żadnych znanych pism. Nigdy nie została wspomniana w żadnym z listów Pawła ani w żadnym z listów powszechnych. Najwcześniejszymi i najbardziej wiarygodnymi źródłami informacji o jej życiu są więc nadal trzy Ewangelie synoptyczne: Marka, Mateusza i Łukasza, które powstały w I wieku n.e.

Ech, ten Grzegorz...!

Przedstawianie Marii Magdaleny jako prostytutki rozpoczęło się w 591 roku, kiedy papież Grzegorz I utożsamił Marię Magdalenę, przedstawioną w Ewangelii Łukasza, z Marią z Betanii i z nienazwaną „grzesznicą", która namaściła stopy Jezusa (również wg Ewangelii Łukasza oraz Jana). No a właśnie wielkanocne kazanie papieża Grzegorza z 591 roku doprowadziło do powszechnego przekonania, że Maria Magdalena była skruszoną prostytutką i/lub kobietą rozwiązłą!

Jej reputacja w zachodnim chrześcijaństwie jako skruszonej prostytutki lub kobiety rozwiązłej nie znajduje potwierdzenia w ewangeliach kanonicznych, które w żadnym miejscu nie sugerują, że kiedykolwiek była prostytutką lub w jakikolwiek sposób wyróżniała się grzesznym sposobem życia. Już w III wieku Ojciec Kościoła Tertulian (ok. 160–225) wspomina o dotknięciu „grzesznicy", by udowodnić, że Jezus „nie był widmem, lecz ciałem stałym". Może to wskazywać, że Maria Magdalena już wtedy była utożsamiana z „grzesznicą" z Ewangelii św. Łukasza, choć sam Tertulian nigdy nie identyfikuje jednoznacznie kobiety, o której mówi, jako Marii Magdaleny.

Z czasem w Europie Zachodniej pojawiły się rozbudowane średniowieczne legendy, które opowiadały przesadnie ubarwiane historie o bogactwie i urodzie Marii Magdaleny, a także o jej rzekomej podróży do południowej Galii (dzisiejsza Francja). Utożsamianie Marii Magdaleny z Marią z Betanii i bezimienną „grzesznicą" nadal budziło kontrowersje w latach poprzedzających reformację, a niektórzy przywódcy protestanccy odrzucali tę koncepcję. W okresie kontrreformacji Kościół katolicki podkreślał rolę Marii Magdaleny jako symbolu pokuty. W 1969 roku papież Paweł VI usunął z ogólnego kalendarza rzymskiego utożsamianie Marii Magdaleny z Marią z Betanii i „grzesznicą", jednak w kulturze popularnej nadal utrzymuje się wizerunek Marii Magdaleny jako byłej prostytutki.

I sama wiele lat walczyłam bez większego sukcesu z katechetką (sic!), która na sam mój widok półgębkiem przypominała: „jawnogrzesznica". Jeśli nawet to było o mnie — niech będzie. Choć miałam wtedy jakieś 12 lat. Ale na jawnogrzeszność Marii Magdaleny nie zgadzałam się absolutnie i protestowałam przeciwko takiemu przekłamaniu z wielkim ogniem!

„Chrystus z Martą i Marią", obraz Henryka Siemiradzkiego (1886), przedstawia Magdalenę siedzącą u stóp Jezusa, podczas gdy jej siostra Marta zajmuje się domem (z lewej)

W Kościele prawosławnym, we Francji i na Górze Athos...

Kościół prawosławny zawsze postrzegał Marię Magdalenę jako cnotliwą Niosącą Mirrę i „Równą Apostołom", odmienną od innych biblijnych kobiet. Według tradycji wschodniej towarzyszyła św. Janowi Ewangeliście do Efezu (w pobliżu dzisiejszego Selçuku w Turcji), gdzie zmarła i została pochowana. Tradycja francuska błędnie twierdzi, że ewangelizowała Prowansję (obecnie południowo-wschodnią Francję) i spędziła ostatnie 30 lat życia w alpejskiej jaskini. Średniowieczna legenda głosi, że była żoną Jana.

Wiele domniemanych relikwii Marii Magdaleny, w tym jej czaszka, fragment skóry z czoła, kość piszczelowa i lewa ręka, jest przechowywanych w katolickich miejscach kultu we Francji i na Górze Athos, gdzie odbywają się ważne wystawy i doroczne procesje na ich cześć.

Dla mnie

Cokolwiek by powiedzieć lub napisać o Marii z Magdali jako postaci historycznej — wiadomo, że większość już na zawsze pozostanie w sferze domysłów. I dobrze. Wiem jednak, że kimkolwiek była — była kobietą absolutnie wyjątkową. I wiem też, że nigdy w życiu nie mogłabym nosić innego imienia...

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Korzystałam z Encyclopædia Britannica.

eprasa.pl 108aa96e4f

BEZ GORSETU, ALE W HABICIE

SIOSTRY KATARZYNKI Z BRANIEWA, ALE I Z KAŻDEJ ICH WSPÓLNOTY, UDOWADNIAJĄ, ŻE ŻYCIE W ZAKONIE TO NIE NUDA. OPIEKUJĄ SIĘ POTRZEBUJĄCYMI, ZARZĄDZAJĄ, STUDIUJĄ, ROBIĄ PRZETWORY I PODBIJAJĄ SOCIAL MEDIA. WSZYSTKO W MYŚL ZAWOŁANIA ICH ZAŁOŻYCIELKI REGINY PROTMANN: „JAK BÓG CHCE".

Wystarczy wejść na ich profil na Facebooku, by zrozumieć, że stereotypy o zakonnicach można włożyć między bajki. Na jednym zdjęciu siostry w habitach z uśmiechem pozują na plaży, na innym widać słoiki pełne domowych konfitur, gotowe na zimę. Chwilę później pojawia się post z prośbą o modlitwę, a zaraz po nim – relacja ze spotkania z młodzieżą. To nie jest wyreżyserowany spektakl, ale prawdziwe życie wspólnoty, która od ponad czterech wieków służy Bogu i ludziom na Warmii. Dziś, tak jak ich założycielka, błogosławiona Regina Protmann, wychodzą do świata, a ich narzędziem stał się nawet smartfon.

Miała być dentystką

Siostra Klara Markiewicz, dziś ekonomka domu prowincjalnego w Braniewie, nigdy nie planowała życia w zakonie. Pochodzi z Biskupca pod Olsztynem i miała jasno sprecyzowane plany.

— Chciałam iść na studia stomatologiczne do Gdańska. Całkiem inaczej układałam sobie plan na życie — wspomina z uśmiechem. Wszystko zmieniło jedno, z pozoru błahe wydarzenie. — Moja koleżanka z klasy poprosiła, żebym poszła z nią zanieść dekoracje do sióstr, bo ładnie malowała. Zgodziłam się. I siostra, która odbierała od nas te materiały, tak mi, w cudzysłowie, „wpadła w oko" — opowiada.

To nie była miłość od pierwszego wejrzenia do habitu, ale do atmosfery, którą tworzyły siostry. — Zaczęłam częściej chodzić do kościoła, a one ogarnęły mnie taką troską, takim ciepłem. W pewnym momencie zrozumiałam, że chciałabym żyć podobnie jak one — dodaje. Decyzja zapadła tuż po maturze. W tym roku mija dokładnie 20 lat od jej wstąpienia do Zgromadzenia Sióstr Świętej Katarzyny.

Droga nie była jednak prosta. Po formacji i pierwszych ślubach trafiła do pracy w sanktuarium w Gietrzwałdzie, a potem do Braniewa. Początkowo wykonywała proste prace: w ogrodzie, przy furcie, przyjmując gości. Szybko jednak dostrzeżono jej niezwykły talent. — Zauważono, że mam zmysł organizacyjny, może nawet menedżerski — mówi.

Została wysłana na studia z administracji, a potem, choć początkowo się opierała, na magisterskie z zarządzania w Olsztynie. — W końcu w głowie zrodziła mi się myśl, że przecież chciałam być katarzynką i robić to, czego Pan Bóg i zgromadzenie będą ode mnie oczekiwać, zgodnie z naszym hasłem: „Jak Bóg chce" — wyjaśnia.

Dziś jako ekonomka zarządza całym klasztorem od strony administracyjnej, finansowej i zaopatrzeniowej. To prawdziwa menedżerka w habicie.

FB / Siostry Katarzynki

Katecheza, to ich jedno z zadań

Zakłady o powołanie

Historia siostry Martyny Ujazdowskiej jest równie nieoczywista. Do zakonu wstąpiła w 1987 roku, również bez wcześniejszych planów. — Pierwsza wstąpiła moja koleżanka. Odwiedzałyśmy ją w Braniewie. Tam poznałam katarzynki — opowiada.

Podczas tych wizyt jedna z sióstr, świętej pamięci siostra Anastazja, z uporem pytała: „Kiedy ty do nas przyjdziesz?". — Śmiałam się, że nieprędko. A potem, gdy już podjęłam decyzję i wstąpiłam, powiedziała mi tylko jedno słowo: „Nareszcie!" — wspomina siostra Martyna.

Jej decyzja była tak zaskakująca, że znajomi robili zakłady, jak długo wytrzyma w klasztorze. — Mam nadzieję, że wszyscy przegrali — śmieje się dzisiaj.

Od samego początku, zaraz po złożeniu ślubów, zajęła się katechezą. Pracuje z dziećmi i młodzieżą już prawie 35 lat. Obecnie mieszka w niewielkiej, czteroosobowej wspólnocie w Nowym Dworze Mazowieckim. — Nasze życie nie ogranicza się tylko do pracy zawodowej. Dzielimy się obowiązkami jak w rodzinie: gotujemy, sprzątamy, mamy ogródek, robimy przetwory. To wszystko jest na naszej głowie, jak w każdym domu — tłumaczy.

Życie we wspólnocie to nieustanna nauka. — To nie jest łatwo tak się ułożyć i żyć razem. Każdy ma swoje plusy i minusy. Ale życie na tym polega, żeby się dogadać, przekraczać siebie, swoje ułomności i umieć powiedzieć „przepraszam" — przyznaje siostra Martyna.

Siłę czerpią z modlitwy, wspólnych adoracji Najświętszego Sakramentu, ale też z przykładu swoich poprzedniczek – błogosławionych sióstr męczenniczek z czasów II wojny światowej.

— Nasze ludzkie, codzienne nieporozumienia są niczym w porównaniu z heroizmem, który one okazały — podkreśla.

Nie ma jak w Braniewie!

Sióstr nie dało się nie zauważyć także podczas Przystani Młodych

Zakonnice na Facebooku

Pomysł na aktywne prowadzenie mediów społecznościowych zrodził się z potrzeby. — Zaczęło się od problemów z dachem. Założyłyśmy zbiórkę w internecie. To był bodziec, żeby zacząć działać w social mediach — przyznaje siostra Klara, która prowadzi profil zgromadzenia. — Chciałyśmy pokazać, że życie zakonne nie jest straszne. Przełamać stereotypy, że jesteśmy zamknięte i nie wychodzimy na zewnątrz. Od czasów Reginy Protmann nasze życie to przede wszystkim wyjście do drugiego człowieka.

I najwyraźniej się udało. Facebook stał się skutecznym narzędziem, by pokazać filary życia katarzynek. A te, to otwartość, radość i uśmiech. Jest jednak małe „ale", które siostra Klara z mocą podkreśla.

— To wszystko jest tylko wstępem. Social media mają prowadzić do realnego spotkania, bo to ono jest najważniejsze. Wystarczy pokazać serce, być otwartym, a Pan Bóg sam w tym wszystkim działa — dodaje.

Klasztor w Braniewie jest otwarty. Można tu przyjechać, poczuć klimat historii, porozmawiać, wyżalić się, a przede wszystkim duchowo się naładować. Bo jak mówią siostry, ich głównym zadaniem jest bycie dla drugiego człowieka. W habicie, bez gorsetu, z sercem na dłoni i telefonem w ręku. Po prostu, jak Bóg chce.

JAN BERDYCKI

Praca w ogrodzie, to często także odpoczynek od innych zajęć

eprasa.pl 108aa96e4f

ZAZDROŚCIĆ INNYM SZCZĘŚCIA TO SZALEŃSTWO

SZCZĘŚCIE NIE ZALEŻY OD INNYCH, ALE OD NASZYCH WYBORÓW I PRACY NAD SOBĄ. — ALEŻ SZCZĘŚCIE JEST PROSTE — ZAPEWNIA EWA WOYDYŁŁO W ROZMOWIE Z AGNIESZKĄ RADOMSKĄ W KSIĄŻCE, KTÓRA UKAZAŁA SIĘ NAKŁADEM WYDAWNICTWA „ZWIERCIADŁO" – „SZCZĘŚCIA MOŻNA SIĘ NAUCZYĆ".

Czy istnieje przepis na szczęście? „Często jestem o to pytana. Nie wiem jak inni, ale ja po prostu lubię życie i nauczyłam się akceptować rzeczy, na które nie mam wpływu" — mówi dr Ewa Woydyłło.

W książce „Szczęścia można się nauczyć" dr Ewa Woydyłło i dziennikarka Agnieszka Radomska poruszają tematy związane z nasza codziennością. Mówią o miłości i przyjaźni, radości i troskach, pracy i odpoczynku. Zastanawiają się, kiedy warto dawać z siebie wszystko, a kiedy lepiej odpuścić, jak budować relacje z innymi, by były trwałą wartością, a także jak zatroszczyć się o własny dobrostan.

Wskazują nasze społeczne uwarunkowania, które od lat niezmiennie przeszkadzają nam w osiągnięciu szczęścia. A są wśród nich narzekanie, umartwianie się, nadmierne poczucie kontroli czy porównywanie się z innymi. W siódmym rozdziale książki autorki przytaczają słynne słowa Andre Gide: „Zazdrościć innym szczęścia to szaleństwo; nie można się nim posłużyć. Szczęście nie bywa gotowe, trzeba je szyć na miarę. Tak więc trzeba sobie uświadomić, że definicji szczęścia jest tyle, ilu ludzi zamieszkuje naszą planetę, czyli 8 miliardów. Nie można też skopiować czyjegoś sposobu na życie. Każdy z nas jest inny i ścieżka życiowa będzie wyglądać zupełnie inaczej. Dla kogoś miarą sukcesu będą rzeczy materialne, dla innego - poczucie sprawstwa i wpływu.

JAK ZAZNACZA EWA WOYDYŁŁO: „SĄ OSOBY, KTÓRE ZNAJDUJĄ SIĘ W SYTUACJI ŻYCIOWEJ UNIEMOŻLIWIAJĄCEJ PÓJŚCIE DROGĄ PODOBNĄ DO LUDZI, KTÓRZY IM IMPONUJĄ. ZAZDROSZCZĄ INNYM TEGO, CZEGO MIEĆ NIE MOGĄ, BO NIE POZWALAJĄ IM NA TO WARUNKI, MIEJSCE ZAMIESZKANIA, FINANSE, OBOWIĄZKI ŻYCIOWE. (...)

Fot. Weronika Kosińska

Agnieszka Radomska - dziennikarka. Fascynuje ją wszystko, co związane z emocjami i ludzką psychiką. Prywatnie mama nastolatki i miłośniczka kundelków

ZAZDROŚĆ TO NIE JEST ŻADNA INSPIRACJA, TYLKO ZŁOŚĆ, ŻE KTOŚ MA LEPIEJ OD CIEBIE".

W szczęściu trzeba zatem szukać inspiracji w innych i nie skupiać wyłącznie na trudnych emocjach, które też są nam potrzebne, ale po to, by nauczyć się być życzliwym, cieszyć się sukcesami innych, mieć wokół siebie ludzi, którzy wzajemnie się lubią. Czasem działa siła nawyku: „tak zresztą brzmi tytuł doskonałej książki Charlesa Duhigga, poświęconej mocy ludzkich przyzwyczajeń. Podobnie można mieć nawyk zawiści czy innych nieżyczliwych zachowań. Jest coś takiego w naszym sposobie wychowywania dzieci, że wielu aspołecznych zachowań uczymy się od najmłodszych lat" — odpowiada w rozmowie z Agnieszką Radomską Ewa Woydyłło.

Co więc zrobić z tym całym żalem, który w nas narasta, kiedy poddajemy się nawykowi użalania się nas sobą, wystarczy, że zadamy sobie pytanie: „po co to sobie robimy? Czy nie lepiej obserwować sukcesy tych, którzy nas inspirują, motywują i zachwycają. To w zachwycie rodzi się szczęście.

Ewa Woydyłło dodaje też: „Wewnętrzny krytyk, czyli utrwalone klisze z zapisem dawnych negatywnych komentarzy i przekonań na temat własnej osoby, zazwyczaj wyrządza wielką szkodę, podcina skrzydła. Warto jednak odróżniać głos wewnętrznego krytyka od głosu zdrowego rozsądku, bo pierwszy jest destrukcyjny, a drugi konstruktywny". Już w dzieciństwie też uzależniamy szczęście od innych osób, a to nie jest dobra droga. Nikt nie przeżyje życia za nas, a zmiana wymaga podjęcia decyzji.

By zbudować szczęście lepiej posługiwać się zdroworozsądkowym filtrem. Jeśli nie potrafimy wyjść ze schematów, zawsze możemy umówić się z coachem, psychologiem. To, czy potrafimy zastosować odpowiedni filtr zależy też w dużej mierze od tego, czy potrafimy o siebie zadbać. Czy wiemy, na czym ma polegać nasz dobrostan? To też w dzisiejszym świecie dbanie o właściwe proporcje pomiędzy wysiłkiem, a regeneracją. To też świadomość zarówno naszych możliwości i ograniczeń. Ta książka nie jest typowym poradnikiem, raczej tłumaczy pewne zjawiska, które kształtują nasze poczucie szczęścia. I jest także źródłem cytatów, które mogą być motywatorami w naszej codzienności. To oswajanie trudności, przeciwieństw, naszych słabości. I w końcu: „Każdy ma swoją własną drogę do dokonywania zmian, często metodą prób, drobnych porażek i kolejnych podejść".

Po lekturze „Szczęścia można się nauczyć" trzeba powiedzieć głośno, można, ale nie można zasłaniać się niemocą czy żalem za utraconą przeszłością.

SKŁONNOŚĆ DO UŻALANIA SIĘ NAD SOBĄ MAMY WPISANĄ W GENY, ALE NIE NA ZAWSZE. TO NIE CZYSTY PORADNIK, ALE WIELE PRZYDATNYCH INFORMACJI, KTÓRE POKAZUJĄ, JAK CZĘSTO SAMI KIERUJEMY SIĘ W ŚLEPE ZAUŁKI SCHEMATYCZNEGO MYŚLENIA.

Jasne, to wygodniejsze i bardziej znajome. Kojarzycie te kręgi koleżanek z pracy, które rywalizują wręcz o podium w wyliczance wszystkich nieszczęść i niepowodzeń, które je spotkały? Tutaj znajdziemy odpowiedź, dlaczego to dlaczego to nas tak kręci, a jednocześnie jest tak destrukcyjne. Ewa Woydyłło rozprawia się z naszymi przekonaniami na temat przyjaciół, oczekiwań w małżeństwie i rodzinie. Czasem wystarczy spojrzeć na wszystko z dystansu, by uzmysłowić sobie, że czasem sami chcemy „zaprogramować się" na nieszczęście. A naszego przyjaciela traktujemy często jako koło ratunkowe, a nie osobę, z którą lubimy spędzać czas.

Nie spodziewajcie się głaskania po głowie. Autorki życzliwie, ale odważnie opisują co powoduje, że nie przyciągamy szczęścia. A źródłem satysfakcji mogą być drobiazgi. Czasem możemy być dumni z tego, że coś nam udało się zrobić, co przez wiele czasu było dla nas trudnością, a nie fakt, że stanęliśmy na szczycie jednego z ośmiotysięczników.

W założeniu autorek książka powstała po to, „by ktoś, kto weźmie ją do ręki, nie miał poczucia, że jeśli chce być szczęśliwy, musi się natrudzić, wykonać nie wiadomo jaki wysiłek i to w wielu dziedzinach życia, by szczęścia doświadczyć. (...) Jeśli potrafisz czuć wdzięczność, masz w sobie ciekawość wobec świata i życzliwych ludzi wokół siebie, a przy tym dobrze siebie znasz, niczego więcej nie potrzebujesz. Wystarczy siebie słuchać".

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

Ewa Woydyłło – dr psychologii, terapeutka uzależnień, publicystka i autorka wielu książek pełnych porad oraz wiary w to, że nasze szczęście zależy od nas samych. Propagatorka ruchu, miłośniczka tenisa na korcie i na trybunach.

eprasa.pl 108aa96e4f

W LEŚNICZÓWCE PRANIE WRĘCZONO ORFEUSZE

LAUREATEM NAGRODY IM. KONSTANTEGO ILDEFONSA GAŁCZYŃSKIEGO ORFEUSZ ZA NAJLEPSZY TOM POETYCKI ROKU 2024 ZOSTAŁ STANISŁAW KALINA JAGLARZ. ORFEUSZA MAZURSKIEGO ZA NAJLEPSZY TOM WYDANY W POLSCE PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ (WARMIA, MAZURY, PODLASIE) ODEBRAŁA WERONIKA PAWLIK-KWAŚNIEWSKA.

Fot. Aleksander Glemp

Od lewej: Wojciech Kass (sekretarz jury), Rafał Wawrzyńczyk (finalista nagrody), Stanisław Kalina Jaglarz (laureat Orfeusza Grand Prix), Marzanna Bogumiła Kielar (członkini jury), Weronika Pawlik-Kwaśniewska (laureatka Orfeusza Mazurskiego), Lidia Borys-Dymczuk (zarząd powiatu piskiego), Marek Zagańczyk (członek jury), prof. Agnieszka Czajkowska (członkini jury), prof. Jarosław Ławski (przewodniczący jury), Maciej Wróbel (podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które jest fundatorem nagrody)

NASZ PATRONAT *GO

Decyzją jury w składzie: prof. Jarosław Ławski (przewodniczący), Agnieszka Czajkowska, Marzanna Bogumiła Kielar, Bronisław Maj, Marek Zagańczyk, laureatem Nagrody im. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego Orfeusz za najlepszy tom poetycki roku 2024 został Stanisław Kalina Jaglarz za tom „Zajęczy żar" wydany przez wydawnictwo Warstwy. Orfeusza Mazurskiego za najlepszy tom wydany w Polsce północno-wschodniej (Warmia, Mazury, Podlasie) odebrała Weronika Pawlik-Kwaśniewska za tomik „Wielka niebieska woda" opublikowany przez Wydawnictwo Poesis.

Fot. Aleksander Glemp

Przewodniczący jury Jarosław Ławski i wiceminister kultury Maciej Wróbel wręczają nagrodę Orfeusza Stanisławowi Kalinie Jaglarzowi

Zmysłowy, soczysty język

Gala wręczenia nagród odbyła się 19 lipca, na plenerowej scenie przy Muzeum w Praniu. Wiersze finalistów wykonywali studenci kierunku aktorstwa Akademii Teatralnej im. Zelwerowicza w Warszawie, pod kierunkiem Łukasza Borkowskiego, w wirtuozowskiej oprawie muzycznej kwartetu saksofonowego The Whoop Group. W finałowej piątce nominowanych znalazły się, oprócz Stanisława Kaliny Jaglarza, tomiki Krzysztofa Lisowskiego (Trzeba czasu), Jana Polkowskiego (Rozmowy z Brechtem i inne wiersze), Tomasza Różyckiego (Hulanki & Swawole) i Rafała Wawrzyńczyka (Dziecko na głowie króla).

Odbierając nagrodę z rąk przewodniczącego jury i wiceministra kultury i dziedzictwa narodowego, Macieja Wróbla, Stanisław Kalina Jaglarz powiedział m.in.: „Wiwatuję poezji, która z mozołem opisuje pogromy tego świata. Wiwatuję poezji, która patrzy na świat mimo płonących rzęs. Wiwatuję tej, która opisuje okrucieństwo wojny, ludobójstwa, morderstwa dokonywane na zwierzętach. Także tej, która znajduje metaforę, która może być dla nas ocaleniem. Wiwatuję poezji, która stoi po stronie mniejszości, również osób transpłciowych, do której należę. Poezji, która scala nas w odczuciu, kiedy wydaje nam się, że już nie powstaniemy. Która mówi: Będziecie jeszcze ludźmi i to będzie piękne dla Was i dla Ziemi."

W laudacji na cześć laureata Marzanna Bogumiła Kielar podkreślała m.in., że „żywiołem zagarniającym czytelnika jest zmysłowy, soczysty język tej poezji, wyraziste, malarskie obrazowanie, spiętrzone metafory. Jednakże język, „słowo, które łamie przysięgę", bywa zawłaszczający i jest zarazem tym, co oddziela nas od natury, od idealnego świata, w którym poeta pragnie się znaleźć. I są te wiersze przejmującą wędrówką w stronę utraconego, a wersy wrastają w nas, rozgałęziają się i zakorzeniają nas w istnieniu."

Fot. Aleksander Glemp

Gala wręczenia nagród odbyła się 19 lipca w Leśniczówce Pranie

Natomiast w laudacji o tomiku Weroniki Pawlik-Kwaśniewskiej prof. Jarosław Ławski powiedział: (...)"Niepokojący, słoneczny liryzm, czasami wkraczający aż w sentymentalność, czysta, oszczędna fraza, dawkowane oszczędnie imaginarium Południa, Prowansji: muzea, artyści, zalotnie brzmiące nazwy miasteczek, słoneczność, nasłonecznienie, każda fraza przeniknięta ciepłem i miłością (i śmiercią jako cieniem słonecznego istnienia). Weronika Pawlik-Kwaśniewska ma swój styl tak mocny, że aż chciałoby się napisać: jak długo można t a k pisać? Jak długo można żyć Południem? Nawet wielka, nawet niebieska, nawet woda bywa niebezpieczna…"(...)

Są wersje audio

Nagroda ORFEUSZA to 40 tys. zł ufundowane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz statuetka autorstwa Jana Strumiłły, natomiast laureatka ORFEUSZA Mazurskiego otrzymała 13 tys. zł.

Fot. Elżbieta Żywczyk

Stanisław Kalina Jaglarz, laureat Nagrody Orfeusz

Fot. Elżbieta Żywczyk

Weronika Pawlik-Kwaśniewska, laureatka Nagrody Orfeusz Mazurski

Dzięki współpracy z Akademią Teatralną w Warszawie poezja autorów nominowanych do tegorocznej edycji nagrody była podstawą jednego semestru zajęć fakultatywnych na tej uczelni dla studentów I roku Wydziału Aktorstwa. Rozpoczęło je spotkanie z Wiesławem Uchańskim w siedzibie wydawnictwa Iskry, a zwieńczyły filmowe rejestracje dwudziestu jeden wierszy w wykonaniu studentów, które są publikowane w mediach społecznościowych muzeum i Akademii Teatralnej. Studenci nagrali także wersje audio, których emisja trwać będzie przez cały grudzień w warszawskim Radio dla Ciebie.

Laureatami poprzednich edycji nagrody byli Krzysztof Karasek, Jan Polkowski, Przemysław Dakowicz, Janusz Szuber, Jarosław Marek Rymkiewicz, Małgorzata Lebda, Joanna Kulmowa, Jarosław Mikołajewski, Piotr Mitzner, Andrzej Kopacki, Zbigniew Machej, Anna Piwkowska oraz Marzanna Bogumiła Kielar. Jest ona przyznawana za wybitne osiągnięcia współczesnej polskiej liryki – oryginalne, zachowujące bezpośredniość wyrazu, bezkompromisowe pod względem artystycznym.

Organizatorami nagrody są Muzeum K. I. Gałczyńskiego w Praniu i Stowarzyszenie Leśniczówka Pranie. Partnerzy: dwumiesięcznik literacki Topos, Radio dla Ciebie, Uniwersytet w Białymstoku, Akademia Teatralna im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie.

ELŻBIETA ŻYWCZYK
e.zywczyk@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 108aa96e4f

22 LIPCA „Między Drzewami – Wakacyjna Świetlica Profilaktyczna”

Olsztyn

„Między Drzewami” to cykl otwartych działań profilaktycznych, integracyjnych i edukacyjnych dla dzieci i rodzin mieszkających w Olsztynie, w szczególności tych z doświadczeniem uchodźczym. Program ma na celu promocję zdrowego stylu życia, wzmacnianie relacji rodzinnych oraz rozwój kompetencji emocjonalnych i społecznych dzieci.

Godz. 9.00, zbiorka przy ul. Kościuszki 14 (z wejściem w teren parku).

22 LIPCA Festiwal Wioska Teatralna w Węgajtach

Węgajty

Program festiwalowy:

16.30 – Wieś, przemiany, ciągłość. Dwugłos.

Krzysztof Gorczyca: Pieśni bagien; Tomasz Rakowski: Wykład pesymistyczno-performatywny

18.30 – Ja tu na wsi postępu nie widzę. Monodram Wojciecha Marczaka w reżyserii Wacława Sobaszka, inspirowany rozmowami z ludźmi wsi Murzynno i Węgajty.

20.30 – BAGNA. Dokument filmowy Fabiana Zeidlitza, Marii Legeżyńskiej i Wojciecha Marczaka wysnuty z motywów Bagien Tadeusza Piotrowskiego i rozmów z ludźmi z najbliższej okolicy (prezentacja work in progress).

Godz. 16.30, Teatr Węgajty.

22 LIPCA Spotkania filatelistów

Olsztyn

Na spotkaniach:

– szacunkowo wycenisz wartość swoich zbiorów

– skorzystasz z katalogów i innej literatury fachowej

– kupisz, sprzedaż, wymienisz walory

Wstępując w szeregi PZF uzyskasz możliwość otrzymywania walorów wydawanych w limitowanych nakładach.

Godz. 16.00, Olsztyn lokal PZF, ul. 11 listopada 4 – I piętro Wejście obok księgarni.

23 LIPCA Filmowy Klub Seniora

Olsztyn

Ojciec i nastoletnia córka udają się na koncert muzyki pop, gdzie zdają sobie sprawę, że znaleźli się w centrum mrocznego i złowieszczego wydarzenia.

Godz. 10.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

OLSZTYŃSKIE KINA

Repertuar Multikino
Wtorek, 22 lipca

SMERFY. WIELKI FILM / familijny / dubbing: 10:10, 11:20, 12:30, 13:40, 14:50, 16:10, 17:10, 18:30, 19:30; KOSZMAR MINIONEGO LATA / napisy: 12:50, 15:15, 17:40, 20:05; JURASSIC WORLD: ODRODZENIE / dubbing: 10:50, 13:50, 16:50; JURASSIC WORLD: ODRODZENIE / napisy: 19:50, 20:50; SUPERMAN / dubbing: 10:30, 11:10, 13:00, 14:30; SUPERMAN / napisy: 15:25, 17:20, 20:35, 21:15; F1 / napisy: 13:30, 20:20; JAK WYTRESOWAĆ SMOKA / familijny / dubbing: 10:10, 13:10, 15:50, 18:40; LILO I STITCH / familijny / dubbing: 10:20, 16:00; HARRY POTTER I CZARA OGNIA / dubbing: 17:30; CUDOWNE ŻYCIE / lektor: 18:20; HEIDI RATUJE RYSIA / familijny / dubbing: 13:20; BASIA. MAM SWÓJ ŚWIAT / familijny / dubbing: 10:00, 11:40; ELIO / familijny / dubbing: 11:00; ŚWINKA PEPPA POZNAJE DZIDZIUSIA / familijny / dubbing: 10:00; BRZYDKA SIOSTRA / napisy: 21:45; FOLLEMENTE. W TYM SZALEŃSTWIE JEST METODA / napisy: 20:45; MATERIALIŚCI / napisy: 18:30; 28 LAT PÓŹNIEJ / napisy: 21:30

Repertuar Helios
Wtorek, 22 lipca

SMERFY. WIELKI FILM / familijny / dubbing: 9:45, 10:15, 11:15, 12:00, 12:30, 13:30, 14:15, 14:45, 15:45, 16:30, 17:00,18:00; KOSZMAR MINIONEGO LATA / napisy: 12:15, 15:00, 17:30, 18:30, 20:10; SUPERMAN / dubbing: 10:00, 16:40; SUPERMAN / napisy: 14:45, 19:15, 20:40 ; BASIA. MAM SWÓJ ŚWIAT / familijny / dubbing: 9:30, 10:50, 15:15; PEWNEGO RAZU W PARYŻU / napisy: 20:00; JURASSIC WORLD: ODRODZENIE / dubbing 11:50, 15:30; JURASSIC WORLD: ODRODZENIE / napisy: 17:45, 20:20, 21:10; F1 / napisy: 19:30; JAK WYTRESOWAĆ SMOKA / familijny / dubbing: 11:40, 14:30, 17:15; LILO I STITCH / familijny / dubbing: 9:15, 13:00; HEIDI RATUJE RYSIA / familijny / dubbing: 10:00, 13:15; BRZYDKA SIOSTRA / napisy: 18:45; 28 LAT PÓŹNIEJ / napisy: 21:15

Repertuar Awangarda
Wtorek, 22 lipca

Pewnego razu w Paryżu - prod. Francja, Belgia: godz. 17.45; Cudowne życie - prod. Francja: godz. 17.45; Drugi akt - prod. Francja: godz. 18.00; Wakacyjne remanenty: Nasienie świętej figi - prod. Iran: godz. 19.30; Piknik pod Wiszącą Skałą - prod. Australia: godz. 19.45; Follemente. W tym szaleństwie jest metoda - prod. Włochy: godz. 20.00

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-k-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
725otbp-a-M

Pani
Anieli Szymanowskiej
najgłębsze wyrazy współczucia z powodu śmierci
Mamy
składa Zarząd i Pracownicy WPB ROMBUD SP. Z O.O.

85025opb1-a-M

NIERUCHOMOŚCI
sprzedam
WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

PRACA
dam pracę
ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

Zawiadamiamy, że 17 lipca 2025 r. zmarła
Nasza Kochana Mama, Siostra, Babcia i Prababcia

ś. † p.
Halina Biedrzycka

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 26 lipca 2025 r. (sobota) o godz. 12:00 pożegnaniem w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 12:30 nastąpi wyprowadzenie na mszę świętą pogrzebową w Parafii NMP Królowej Polski przy ul. Kromera. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w smutku Rodzina

84825opb1-a-M

Pani
dr hab. **Joannie Wiśniewskiej**
z domu Bukowska
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Ojca
składają Dyrekcja i Pracownicy Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności Polskiej Akademii Nauk w Olsztynie

85325opb1-a-M

Naszemu Koledze
dr hab. inż. **Markowi Adamczakowi**
prof. UWM
oraz **jego Rodzinie**
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Taty
składają Koleżanki i Koledzy z Katedry Inżynierii, Aparatury Procesowej i Biotechnologii Żywności WNoŻ UWM w Olsztynie

85125opb1-a-M

Panu **Bertoldowi Wiśniewskiemu**
z powodu śmierci
Teścia
wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie i Bliskim
składają Dyrekcja oraz pracownicy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Oddziału w Olsztynie

85525opb1-a-M

JUŻ OTWARTE! DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY
USŁUGI POGRZEBOWE • pogrzeby urnowe od 4800 zł
OFERUJEMY:
* kremację w naszym krematorium * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej * nowoczesną chłodnię * trumny, urny * limuzynę pogrzebową marki Mercedes
Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com

31225otbr-d -G

eprasa.pl 108aa96e4f

SPRINTEM

Facebook/Maciej Dobrowolski

25 lipca o godz. 18 w Centrum Sportowo-Rekreacyjnym „Ukiel", przy Alei Sław Olsztyńskiego Sportu, odbędzie się spotkanie z Maciejem Dobrowolskim, trenerem mistrzyń Europy U-16 w siatkówce. Maciejowi Dobrowolskiemu towarzyszyć będzie Piotr Stasiewicz - asystent trenera. Maciej Dobrowolski, grający na pozycji rozgrywającego, karierę zawodniczą rozpoczynał w AZS-ie Olsztyn. Następnie bronił barw: HotVolleys Wiedeń, Skry Bełchatów, Fart Kielce, Asseco Resovii Rzeszów. Karierę zawodniczą, podczas której siedmiokrotnie był mistrzem Polski, zakończył tam, gdzie ją zaczął, w Olsztynie.

Maciej Dobrowolski obecnie jest również trenerem drugoligowego Chemika SMS Olsztyn. Organizatorami wydarzenia są Fundacja Olsztyński Laur Sportowy i Ośrodek Sportu i Rekreacji w Olsztynie. Patronat nad wydarzeniem objął Prezydent Olsztyna Robert Szewczyk.

Spotkanie z trenerami, które poprowadzi Artur Lewandowski, będzie okazją do zadania im szeregu pytań.

MISTRZYNI W TOP 3

TENIS Iga Świątek nadal zajmuje trzecią pozycję w światowym rankingu. W czołowej dziesiątce nie zanotowało żadnych zmian. Liderką wciąż pozostaje Białorusinka Aryna Sabalenka, która wyprzedza Amerykankę Coco Gauff.

W ubiegłym tygodniu najlepsze tenisistki odpoczywały po wielkoszlemowym Wimbledonie.

Jeżeli chodzi o pozostałe Polki, to Magdalena Fręch zachowała 24. miejsce, a Magda Linette - 28. Obie od poniedziałku rywalizują w turnieju w Waszyngtonie. Z kolei Świątek do gry wróci za tydzień w Montrealu.

Na najwyższe w karierze 181. miejsce awansowała Linda Klimovicova. Urodzona w Czechach 21-latka, która od tego sezonu reprezentuje Polskę, wygrała turniej ITF W75 w hiszpańskiej Vitorii-Gasteiz.

W drugiej setce są jeszcze 121. Katarzyna Kawa i 165. Maja Chwalińska.

W rankingu „Race to the WTA Finals", który wyłoni osiem uczestniczek kończącego sezon turnieju w Rijadzie, również prowadzi Sabalenka. Białorusinka ma już zapewniony start w tej prestiżowej imprezie. **PAP/RED.**

Czołówka rankingu WTA Tour (stan na 21 lipca):

1. (1) Aryna Sabalenka (Białoruś) 12420 pkt
2. (2) Coco Gauff (USA) 7669
3. (3) Iga Świątek (Polska) 6813
4. (4) Jessica Pegula (USA) 6423
5. (5) Mirra Andriejewa (Rosja) 5163
6. (6) Qinwen Zheng (Chiny) 4553
7. (7) Amanda Anisimova (USA) 4470
8. (8) Madison Keys (USA) 4374
9. (9) Jasmine Paolini (Włochy) 3576
10. (10) Paula Badosa (Hiszpania) 3454

...

24. (24) Magdalena Fręch (Polska) 1821
28. (28) Magda Linette (Polska) 1594
121.(115) Katarzyna Kawa (Polska) 622
165.(145) Maja Chwalińska (Polska) 450
181.(212) Linda Klimovicova (Polska) 402

Czołówka rankingu „Race to the WTA Finals":

1. Aryna Sabalenka (Białoruś) 7395 pkt - awans
2. Iga Świątek (Polska) 5983
3. Coco Gauff (USA) 4609
4. Madison Keys (USA) 4105

Fot. PAP/EPA

5. Mirra Andriejewa (Rosja) 4024
6. Amanda Anisimova (USA) 3453
7. Jessica Pegula (USA) 3300
8. Jasmine Paolini (Włochy) 2736
9. Jelena Rybakina (Kazachstan) 2536
10. Elina Switolina (Ukraina) 2371

...

38. Magda Linette (Polska) 892
71. Magdalena Fręch (Polska) 562

REKLAMA

6624otbp-d-M

eprasa.pl 108aa96e4f

3 SUKCESY NA 33 PODEJŚCIA

PIŁKA NOŻNA Lech Poznań po raz szósty w swojej historii powalczy o Ligę Mistrzów. Będzie to 34. podejście polskiego klubu do tych prestiżowych rozgrywek. Do tej pory nasze zespoły zaledwie trzy razy zakwalifikowały się do fazy grupowej.

Od roku, wskutek kolejnej reformy pucharowych rozgrywek przeprowadzonej przez UEFA, w Champions League w fazie ligowej rywalizuje 36 ekip. Powiększenie liczby uczestników sprawiło, że w kwalifikacjach pojawiło się dodatkowe miejsce i to właśnie w tzw. ścieżce mistrzowskiej, po której kroczą polskie drużyny.

Poza tym od minionego sezonu, dzięki lepszym wynikom na międzynarodowej arenie i awansowi w rankingu krajowym UEFA, mistrz Polski zaczyna zmagania od drugiej rundy, co oznacza, że Lech będzie musiał pokonać trzy przeszkody, by znaleźć się w kontynentalnej elicie. Jednocześnie będzie miał trzy szanse - wystarczy, że wygra jeden dwumecz - by zapewnić sobie udział w fazie grupowej jednego z pucharów.

„Kolejorz" był pierwszą drużyną, która na początku lat 90. dwukrotnie uczestniczyła w eliminacjach LM, ale za każdym razem odpadł w 2. rundzie, przegrywając z IFK Goeteborg i Spartakiem Moskwa. Ówczesne zmagania w niczym jednak nie przypominały obecnych, gdyż kwalifikacje składały się z dwóch rund i wyłaniały ledwie osiem zespołów, które uczestniczyły w fazie grupowej.

Na kolejną szansę walki o Ligę Mistrzów poznański klub czekał do 2010 roku. Rozgrywki wyglądały inaczej, a do wyłonienia 32 uczestników fazy grupowej konieczne były cztery rundy eliminacji. Mistrz Polski zaczął od drugiej, w której dopiero w serii rzutów karnych uporał się z Interem Baku, by w kolejnej doznać dwóch porażek po 0:1 ze Spartą Praga.

W 2015 roku sytuacja się powtórzyła. Poznaniacy zaczęli od 2. rundy, w której dwukrotnie pokonali FK Sarajewo (2:0 i 1:0), ale następnie za silny okazał się szwajcarski FC Basel (1:3, 0:1).

PAP/Jakub Kaczmarczyk
Na co stać „Kolejorza"?

Ostatnie dotychczas podejście Lecha to sezon 2022/23. Miało ono słodko-gorzki smak – „Kolejorz" bowiem potknął się w LM już na pierwszej przeszkodzie, którą był azerski Karabach Agdam (1:0 i 1:5), ale później awansował do fazy grupowej Ligi Konferencji i dotarł do ćwierćfinału tych rozgrywek, a na taki sukces w europejskich pucharach polscy kibice czekali długie lata.

Dołączą do Legii i Widzewa?

Do tej pory Polska trzykrotnie była reprezentowana w fazie zasadniczej Champions League.

W sezonie 1995/96 wśród 16 najlepszych klubów Europy znalazła się Legia Warszawa. W kwalifikacjach drużyna trenera Pawła Janasa pokonała IFK Goeteborg - 1:0 u siebie i 2:1 w Szwecji. Z grupy stołecznej ekipie również udało się wyjść, a w ćwierćfinale została wyeliminowana przez Panathinaikos Ateny.

W następnej edycji Polska również miała swojego przedstawiciela w LM. Był nim Widzew Łódź, który w eliminacjach uporał się z Broendby Kopenhaga (2:1, 2:3). Gola na wagę awansu łodzianie zdobyli w 90. minucie rewanżu w Danii. Ich przygoda z LM zakończyła się na fazie grupowej, po zajęciu trzeciego miejsca.

Później - aż do 2016 roku, czyli 20 lat - żadnemu z polskich klubów nie udało się zakwalifikować do Champions League. Niemoc przełamała Legia, a w decydującym dwumeczu w 4. rundzie kwalifikacji uporała się z irlandzkim Dundalk FC (na wyjeździe 2:0, u siebie 1:1). Wcześniej warszawski zespół wyeliminował bośniacki Zrinjski Mostar (1:1, 2:0) oraz słowacki AS Trencin (1:0, 0:0).

W zasadniczej części rywalizacji mógł się sprawdzić z Realem Madryt (3:3 w Warszawie przy pustych trybunach), Borussią Dortmund czy Sportingiem Lizbona, kosztem którego z trzeciego miejsca dostali się do 1/16 finału Ligi Europy.

Wcześniej i później wiele prób mistrzów Polski było nieskutecznych, m.in. wskutek dopuszczenia do rywalizacji najpierw wicemistrzów najsilniejszych lig, a później także drużyn, które zajęły w nich trzecie czy nawet czwarte lokaty. I choć wtedy musiały się przebijać przez kwalifikacje, to mocno ograniczało to szanse przedstawicieli Ekstraklasy. Dodatkowo nie mieli oni często szczęścia w losowaniu, gdyż ostatnie przeszkody przed upragnioną LM stanowiły m.in. Manchester United, Real Madryt czy trzykrotnie Barcelona.

Duńczycy i Norwegowie byli za mocni

W ostatnich latach najbliżej upragnionego celu był, i to już w swoim pierwszym podejściu, Raków Częstochowa. W sezonie 2023/24 ekipa spod Jasnej Góry wyeliminowała kolejno estońską Florę Tallin (1:0, 3:0), azerski Karabach Agdam (3:2, 1:1) oraz cypryjski Aris Limassol (2:1, 1:0), ale w decydującej fazie za mocny okazał się zespół FC Kopenhaga. W Sosnowcu, gdzie z uwagi na niespełniający wymogi tego etapu rywalizacji własny stadion musiał grać Raków, goście z Danii wygrali 1:0, a w rewanżu zawodnikom trenera Dawida Szwargi nie udało się odrobić strat - skończyło się 1:1. Był to jednocześnie dopiero czwarty występ polskiego klubu w ostatniej rundzie kwalifikacji Champions League.

Przed rokiem do „piłkarskiego raju" próbowała się dostać, także po raz pierwszy, Jagiellonia. Drużyna z Białegostoku w 2. rundzie eliminacji uporała się z litewskim FK Paneveżys (4:0, 3:1), ale w następnej rundzie złudzeń pozbawiło ją norweskie Bodoe/Glimt (0:1, 1:4). **PAP/RED.**

Polskie kluby w eliminacjach Ligi Mistrzów:

1992/93 - Lech Poznań
1. runda - Skonto Ryga 2:0, 0:0
2. runda - IFK Goeteborg 0:1, 0:3

1993/94 - Lech Poznań
1. runda - Beitar Jerozolima 3:0, 4:2
2. runda - Spartak Moskwa 1:5, 1:2

1994/95 - Legia Warszawa
1. runda - Hajduk Split 0:1, 0:4

1995/96 - Legia Warszawa - awans do fazy grupowej
IFK Goeteborg 1:0, 2:1

1996/97 - Widzew Łódź - awans do fazy grupowej
Broendby Kopenhaga 2:1, 2:3

1997/98 - Widzew Łódź
1. runda - Neftczi Baku 2:0, 8:0
2. runda - AC Parma 1:3, 0:4

1998/99 - ŁKS Łódź
1. runda - Kapaz Gandża 4:1, 3:1
2. runda - Manchester United 0:2, 0:0

1999/2000 - Widzew Łódź
2. runda - Litex Łowecz 1:4, 4:1, karne 3-2
3. runda - Fiorentina 1:3, 0:2

2000/01 - Polonia Warszawa
2. runda - Dinamo Bukareszt 4:3, 3:1
3. runda - Panathinaikos Ateny 2:2, 1:2

2001/02 - Wisła Kraków
2. runda - Skonto Ryga 2:1, 1:0
3. runda - FC Barcelona 3:4, 0:1

2002/03 - Legia Warszawa
2. runda - Vardar Skopje 3:1, 1:1
3. runda - FC Barcelona 0:3, 0:1

2003/04 - Wisła Kraków
2. runda - Omonia Nikozja 5:2, 2:2
3. runda - Anderlecht Bruksela 1:3, 0:1

2004/05 - Wisła Kraków
2. runda - WIT Georgia Tbilisi 8:2, 3:0
3. runda - Real Madryt 0:2, 1:3

2005/06 - Wisła Kraków
3. runda - Panathinaikos Ateny 3:1, 1:4 po dogrywce

2006/07 - Legia Warszawa
2. runda - FH Hafnarfjoerdur 1:0, 2:0
3. runda - Szachtar Donieck 0:1, 2:3

2007/08 - Zagłębie Lubin
2. runda - Steaua Bukareszt 0:1, 1:2

2008/09 - Wisła Kraków
2. runda - Beitar Jerozolima 1:2, 5:0
3. runda - FC Barcelona 0:4, 1:0

2009/10 - Wisła Kraków
2. runda - Levadia Tallinn 1:1, 0:1

2010/11 - Lech Poznań
2. runda - Inter Baku 1:0, 0:1, karne: 9-8
3. runda - Sparta Praga 0:1, 0:1

2011/12 - Wisła Kraków
2. runda - Skonto Ryga 1:0, 2:0
3. runda - Litex Łowecz 2:1, 3:1
4. runda - Apoel Nikozja 1:0, 1:3

2012/13 - Śląsk Wrocław
2. runda - Buducnost Podgorica 0:1, 2:0
3. runda - Helsingborgs IF 0:3, 1:3

2013/14 - Legia Warszawa
2. runda - The New Saints 3:1, 1:0
3. runda - Molde FK 1:1, 0:0
4. runda - Steaua Bukareszt 1:1, 2:2

2014/15 - Legia Warszawa
2. runda - St Patricks Atheltic 1:1, 5:0
3. runda - Celtic Glasgow 4:1, 0:3 walkower

2015/16 - Lech Poznań
2. runda - FK Sarajewo 2:0, 1:0
3. runda - FC Basel 1:3, 0:1

2016/17 - Legia Warszawa - awans do fazy grupowej
2. runda - Zrinjski Mostar 1:1, 2:0
3. runda - AS Trencin 1:0, 0:0
4. runda - Dundalk FC 2:0, 1:1

2017/18 - Legia Warszawa
2. runda - IFK Mariehamn 3:0, 6:0
3. runda - FK Astana 1:3, 1:0

2018/19 - Legia Warszawa
1. runda - Cork City 1:0, 3:0
2. runda - Spartak Trnawa 0:2, 1:0

2019/20 - Piast Gliwice
1. runda - BATE Borysów 1:1, 1:2

2020/21 - Legia Warszawa (decydował jeden mecz)
1. runda - Linfield FC 1:0
2. runda - Omonia Nikozja 0:2 po dogrywce

2021/22 - Legia Warszawa
1. runda - Bodoe/Glimt 3:2, 2:0
2. runda - Flora Tallinn 2:1, 1:0
3. runda - Dinamo Zagrzeb 1:1, 0:1

2022/23 - Lech Poznań
1. runda - Karabach Agdam 1:0, 1:5

2023/24 - Raków Częstochowa
1. runda - Flora Tallin 1:0, 3:0
2. runda - Karabach Agdam 3:2, 1:1
3. runda - Aris Limassol 2:1, 1:0
4. runda - FC Kopenhaga 0:1, 1:1

2024/25 - Jagiellonia Białystok
2. runda - FK Paneveżys 4:0, 3:1
3. runda - Bodoe/Glimt 0:1, 1:4

eprasa.pl 108aa96e4f

Szukasz klientów?

e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
10-503 Olsztyn
pl. Konstytucji 3 Maja 3
(vis a vis dworca)
tel. 89 539 02 00, 603 584 180
www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl
AS
619obb1-b-M

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO
1219obb1-b-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa, 32,30 m2, 296000 zł, 2 pok., Małe mieszkanie 2-pokojowe na 1p/11 doskonała lokalizacja , wszędzie blisko stan mieszkania dobry www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *55/**AS.***

OLSZTYN, Podgrodzie, Borkowskiego(Gotowca), 48 m2, 420000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. stan do remontu zjadł ząb czasu , spokojne miejsce , blisko do Kortowa - doskonałe pod inwestycję , sklepu , komunikacji , zielonych miejsc 603 584 180 www.as.olsztyn.pl, *53/**AS.***

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokoje / 3p , więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *75/**AS.***

domy | siedliska

MICHAŁKI, Gm. Pasym Michałki, 110 m2, 385000 zł, 5 pok., 1985 rok, Szereg skrajny we współwłasności w malowniczej wsi Michałki z widokiem na jezioro . Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180 Małgorzata, *53/**AS.***

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości , obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *51/**AS.***

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa , sucha obecnie łąka . Więcej 603 584 180, *55/**AS.***

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda , kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *53/**AS.***

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi . 603 584 180, *52/**AS.***

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych , sąsiednie działki zabudowane . Przy drodze woda , prąd . Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, *73/**AS.***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną, budowlaną , rekreacyjną 603 584 180, *51/**AS.***

OLSZTYN, „AS" Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze , Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180 , 89 539-02-00, *66/**AS.***

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III pietra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *55/**AS.***

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze , Nagórki , Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, *47/**AS.***

domy | siedliska

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOZONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *93/**AS.***

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim , Mlecznym , Likusach , Dajtkach 603-584-180 , 89 539-02-00, *05/**AS.***

działki | grunty

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA , DOMU NA WSI 603-584-180 , 89 539-02-00, *79/**AS.***

"AS" OLSZTYN, Olsztyn I Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, *500/**AS.***

OLSZTYN- OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, *75/**AS.***

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu . Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, *85/**AS.***

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, *80/**AS.***

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu . Ogrzewanie miejskie . ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe , pomogę spłacić dług , więcej www.zamiany.pl 603 584 180, *86/**AS.***

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS" Zamiany Mieszkań , Domów Własnościowych, Lokatorskich , Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00 , 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, *60/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię , dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem , właściciel rozważa również mały lub pół domku więcej 603 584 180, *23/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje , kwaterunkowe 1p , ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić , czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, *27/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki , ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, *53/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 395000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48 , łazienka z oknem , balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze , doskonała lokalizacja wszędzie blisko . www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, *32/**AS.***

eprasa.pl 108aa96e4f

NIERUCHOMOŚCI
ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H.Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL
ABR
119obb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan", wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl
KOS
419obb1-c-M

LEGIShouse
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl
ALH
219obb1-b-M

Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO

JAK ZNALEŹĆ NADAWCĘ OGŁOSZENIA? TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO/2
1219obb1-a25-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Ul. Borkowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, *LEG-MS-592/**ALH***

działki | grunty

SZĄBRUK, Szabruk, Szabruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP , malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jednorodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, *LEG-GS-420/**ALH***

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Szabruk, Szabruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2.Cena 790 000, 00 zł brutto tel.660 590 596, *LEG-HS-197/**ALH***

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środkowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul.Kołobrzeskiej i ul.Soplicy. Tel. 660 590 596, *LEG-MS-532/**ALH***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje w Olsztynie. Dowolna lokalizacja --Może być do remontu !!.--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, *8/**KOS***

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *18/**KOS***

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMY, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *9/**KOS***

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Oś. Mazurskie, Www.Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, *151766/**ALH***

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Www.Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom,duża działka,2 garderoby,2 łazienki,garaż na 2 auta.Woda,kanalizacja i sieć gazowa miejska,dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, *95679/**ALH***

lokale użytkowe

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskej,parking przed budynkiem.Wejście od ulicy i środka osiedla.Czynsz 1775,50+VAT 23%+opł.,tel 660 590 596, *LEG-LW-384/**ALH***

5024otbp-b-K

eprasa.pl 108aa96e4f

LEGENDARNY PIŁKARZ PAUL GASCOIGNE W CIĘŻKIM STANIE TRAFIŁ DO SZPITALA. BYŁY GRACZ REPREZENTACJI ANGLII ZOSTAŁ ZNALEZIONY NIEPRZYTOMNY W SYPIALNI SWOJEGO DOMU. OBECNIE GASCOIGNE PRZEBYWA NA ODDZIALE INTENSYWNEJ TERAPII.

MISTRZOWIE OLIMPIJSCY POKONANI

SIATKÓWKA\\\ Polska pokonała Francję 3:2 (32:30, 20:25, 25:20, 23:25, 15:12) w ostatnim meczu turnieju Ligi Narodów w Gdańsku. Biało-czerwoni już przed spotkaniem zapewnili sobie udział w finałowym turnieju, który odbędzie się w chińskim Ningbo.

Polska - Francja 3:2 (32:30, 20:25, 25:20, 23:25, 15:12)

Polska: Jakub Kochanowski, Marcin Komenda, Wilfredo Leon, Jakub Nowak, Kewin Sasak, Kamil Semeniuk - Jakub Popiwczak (libero) oraz Bartosz Bednorz, Tomasz Fornal, Artur Szalpuk.
Francja: Antoine Brizard, Theo Faure, Mousse Gueye, Mathis Henno, Francois Huetz, Yacine Louati - Jenia Grebennikov (libero) oraz Timothee Carle, Nicolas Le Goff, Benjamin Toniutti.

PAP/Adam Warżawa

Przed rozpoczęciem niedzielnego spotkania zarówno Polacy, jak i Francuzi byli pewni awansu do turnieju finałowego, który w dniach 30 lipca - 3 sierpnia rozegrany zostanie w Chinach. Stawką meczu w Gdańsku było jednak rozstawienie w ćwierćfinale oraz pozycja lidera światowego rankingu.

Starcie od początku było zacięte i wyrównane, walka toczyła się punkt za punkt. Biało-czerwoni nie byli tak skuteczni w ataku jak „trójkolorowi", ale nadrabiali to blokiem. Gdy asa serwisowego posłał Wilfredo Leon, a Mousse Gueye na środku został zatrzymany, wicemistrzowie olimpijscy objęli prowadzenie (16:13). Akcje Theo Faure'a i blok na Kamilu Semeniuku spowodowały jednak, że na tablicy wyników widniał remis (17:17). W końcówce ponownie to Polacy mieli przewagę (24:22), ale nie zdołali zamknąć seta. Udało im się to dopiero po walce na przewagi i błędzie Francuzów (32:30).

Kolejna punktowa zagrywka Leona dała podopiecznym trenera Nikoli Grbica przewagę już na początku drugiej partii (4:2). Ich błędy oraz atak Faure'a spowodowały, że chwilę później 8:7 prowadzili Francuzi. Mistrzowie olimpijscy przejęli inicjatywę i chociaż pojedyncze udane akcje Tomasza Fornala czy Leona pozwalały biało-czerwonym doprowadzić jeszcze do wyrównania (15:15), to końcówka należała do „trójkolorowych". Triumfowali 25:20 po asie serwisowym Antoine'a Brizarda i akcji Mathisa Henno.

Trzecia odsłona to była walka punkt za punkt od początku. Dopiero w połowie seta Polacy odskoczyli za sprawą ataków Kewina Sasaka i Fornala (15:13). W końcówce Faure najpierw się pomylił, a następnie został zablokowany, asa serwisowego dołożył Leon i wicemistrzowie olimpijscy prowadzili 21:17. Ostatni punkt padł po zagraniu Leona (25:20).

Biało-czerwoni mocno otworzyli czwartą partię, po punktowych zagrywkach Jakuba Kochanowskiego i Fornala objęli prowadzenie, a gdy Leon wykorzystał kontrę, ich przewaga wynosiła już cztery punkty (10:6). Przy serwisie Brizarda Francuzi odrobili nieco strat, natomiast do remisu po 14 doprowadził Henno. Od tego momentu do samego końca toczyła się walka punkt za punkt. W ostatnich akcjach inicjatywę przejęli mistrzowie olimpijscy, którzy wygrali 25:23 po kiwce Brizarda.

As serwisowy Faure'a dał francuskiemu zespołowi minimalną przewagę w tie-breaku (7:5), jednak Polacy szybko wyrównali, gdy zatrzymali Francoisa Huetza. Po kilku wyrównanych akcjach końcówkę o wiele lepiej rozegrali gospodarze, zwyciężając 15:12 po bloku na Henno i dwóch atakach Leona.

Wygrana pozwoliła Polakom utrzymać prowadzenie w światowym rankingu, ale nie zapewniła im miejsca w czołowej czwórce po fazie interkontynentalnej Ligi Narodów. Zajęli piąte miejsce i w ćwierćfinale zagrają z Japonią. Rywalami Francuzów będzie Słowenia.

Turniej finałowy z udziałem siedmiu najlepszych zespołów tegorocznej edycji rozgrywek oraz gospodarzem zostanie rozegrany w dniach 30 lipca-3 sierpnia w chińskim Ningbo.

– To był trudny mecz, bo nie dość, że mierzyliśmy się z przeciwnikiem wysokiej klasy, to czwarte spotkanie turnieju zawsze jest na delikatnym zmęczeniu, zarówno fizycznym, jak i psychicznym. To nie było łatwe zadanie, dlatego jestem dumny z chłopaków i z siebie, że podołaliśmy. U nas nie trzeba nikogo siatkówki uczyć, decydują detale i w tym meczu kilka detali było po naszej stronie – powiedział Jakub Kochanowski, który w latach 2016-2018 grał w AZS-ie Olsztyn.

Według zawodnika Projektu Warszawa, szczególne znaczenie w końcowym triumfie miał pierwszy set.

- Zwycięstwo z mistrzem olimpijskim po takiej końcówce może zbudować. A w tie-breaku udało nam się złamać Francuzów na przyjęciu i odrzucić ich od siatki, bo do tej pory w tym elemencie radzili sobie znakomicie. Naprawdę graliśmy dzisiaj dobre zawody, można się nawet pokusić o tezę, że im dalej w mecz, tym spisywaliśmy się coraz lepiej. Pokazaliśmy jakość i mam nadzieję, że utrzymamy ją w dalszej części sezonu - dodał. **PAP/RED.**

Tabela

	Sety	Pkt
1. Brazylia	35-11	32
2. Włochy	33-14	28
3. Francja	30-18	24
4. Japonia	27-17	23
5. Polska	**30-20**	**23**
6. Słowenia	22-22	19
7. Kuba	28-26	20
8. Iran	25-24	19
9. Ukraina	25-25	18
10. Bułgaria	22-23	17
11. USA	21-24	17
12. Argentyna	24-26	16
13. Kanada	23-24	17
14. Niemcy	25-27	17
15. Serbia	15-29	10
16. Turcja	14-28	10
17. Chiny	12-30	9
18. Holandia	11-34	5

Pary ćwierćfinałowe:
Polska - Japonia
Brazylia - Chiny
Włochy - Kuba
Francja - Słowenia

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 108aa96e4f